

CENY PRENUMERATY:

„Gazeta Poranna” 1 Mk. „Gazeta Wieczorna” 70 fen.
W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna” wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna” wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. — Oba wydania („Poranna” i „Wieczorna” z przesyłką pocztową 33 Mk.

Ogłoszenia

przyjmuje Administracja, ul. Sokoła 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną” i „Gazetę Wieczorną” w Biurze drukarskim „Promień”, ul. Widok 1. 15.

GAZETA

PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4/1. Rękoписów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5176.

Lwów, poniedziałek 12 kwietnia 1920

Rok XI

Odpowiedź sowiecka nadeszła? Rozłam w szeregach narod. demokracji!

Wielka bitwa o Mozyrz.

Pięć dywizji. — Atakuje Szepetycki i Sikorski. — Ciężki ogień. — Walki na bagnety.

(Od naszego referenta wojskowego).

Warszawa, 9. kwietnia.

W chwili gdy to piszemy pięć dywizji nieprzyjacielskich wali się na odcinek poleski. Wspiera ją bardzo silna artyleria, która dochodzi w bitwach do natężenia ognia huraganowego. Odcinek poleski broniący jest przez pułkownika Sikorskiego a objęty rozkazem dowództwa generała Szepetyckiego. General Szepetycki jest wódcem znakomitym, pewnym siebie, orientującym się zawsze i wyczuwającym znakomicie duszę żołnierza. Pułkownik Sikorski, dowódca dywizji podlaskiej, dywizji sławnej już dzisiaj w naszej armii, jest oficerem wybijającym się na czoło naszych doskonałych dowódców piechoty. Oczy całej armii zwrócone są w tej chwili na tych dwóch wybornych oficerów, podległy im korpus oficerski i podległe im wojsko. Oczy całego społeczeństwa patrzą z zupełną ufnością na tocząca się walkę, w której żołnierz polski z pewnością odniesie zwycięstwo.

W obecnej chwili świetne wojska naszego frontu poleskiego zmagają się z obrzymią przewagą nieprzyjaciela. Bolszewicy wylądowali syberyjską dywizję na odcinku Owrucza. Dywizja ta ma atakować z południa na północ, aby podważyć nasz front oparty o Kalinkowicze od południa, w ten sposób wyłamać i zdobyć całą pozycję. Pobita przez nas niedawno 47 dywizja ma walczyć między Owruczem a Nachowem, to znaczy, aż do rejonu linii kolejowej Rzeczyca—Mozyrz. Dwie inne dywizje bolszewickie 28 i 57 pchają się wzdłuż kolei Rzeczyca—Kalinkowicze, wspierane wieloma podziałkami pancernymi, i ciężką artylerią wielkich kalibrów. Jeszcze dwie inne dywizje, a mianowicie 17 i 10 prowadzą wielką bitwę na odcinku pomiędzy Jakimowska Słoboda a Chomiczami w celu zepchnięcia nas z linii kolejowej pomiędzy Mozyrzem a Złobinem.

Zatem pięć dywizji nieprzyjacielskich uderza koncentrycznie w celu odebrania nam klucza do całej pozycji, zepchnięcia nas z tych pozycji i ostatecznego dokonania zwycięstwa za pomocą zgromadzonych za frontem mas kawaleryi.

Kawalerya nieprzyjacielska zresztą już jest w ruchu. Debuszuje ona na Domaniewicze z zachodu (Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Na Podolu bolszewicy uderzają planowo na szerokim froncie!

Oddziały nasze pod Zwiąhlem rozbiły koncentrującego się nieprzyjaciela!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 10. kwietnia.

Ataki bolszewickie na Podolu miały charakter planowego uderzenia na szerokim froncie. Walki pod Kucza, Struga, Iwańkowcami były ciężkie. Bolszewicy wprowadzili do akcji znaczną ilość artylerii i samochody opancerzone. Po ciężkich walkach, w których niejednokrotnie dochodziło do walki na białą broń, ataki bolszewickie załamały się na naszej linii obronnej. Celem opróżnienia ataku bolszewickiego, który według wiadomości wywiadowczych miał być przeprowadzony w dniu wczorajszym na Zwiąhel, oddziały nasze dokonały wypadu, rozbiły koncentrującego się przeciwnika, zdobyły 4 działą z zapre-

giem i amunicją, 12 karabnów maszynowych, wzięły około 200 jeńców i powróciły na swoje stanowiska. Z przejętych rozkazów bolszewickich wynika, że dowództwo czerwonej armii przywiązuje nadzwyczajną wagę do walk na Polesiu. Istnieje kategoriyczny rozkaz Trockiego opanowania Mozyrza i Kalinkowicz do dnia 10 bm. W związku z tem ataki na Polesiu zwłaszcza na północnym jego odcinku trwają w dalszym ciągu z niezmienną intensywnością. Oddziały nasze utrzymały na całej rozciągłości swoje pozycje. Nasz wywiad lotniczy stwierdził, że bolszewicy prowadzą od strony Homla nowe oddziały.

Kulski, pułkownik.

GEN. SHEPTYCKI DOWÓDCA JEDNEJ Z NOWYCH ARMII.

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (G) W związku z projektowanymi zmianami i reorganizacją wojsk na froncie gen. Szepetycki — jak donoszą pisma — został dowódcą jednej z nowo utworzonych armii.

KONTRAKCYA BOLSZEWICKA.

Komunikat sowiecki.

FRONT ZACHODNI: W rejonie Złobina i Mozyrza nasze oddziały podjęły kontrakcję ofensywną. W rejonie Owrucza i Konostenia walki ze zmiennym powodzeniem. W rejonie Latyczowa nasze wojska prowadzą uporczywe walki wzdłuż linii kolejowej na południe od Latyczowa.

Odpowiedź rządu sowieków już nadeszła?

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (r) Dowiadujemy się, że w nocy nadeszła odpowiedź rządu sowieckiego na naszą ostateczną notę w sprawie rokowań pokojowych. Odpowiedź odcyfrowują obecnie w ministerstwie spraw zagranicznych, płozem prawdopodobnie jutro będzie ona podana do wiadomości publicznej.

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (m) Z bardzo poważnego źródła ko-

respondent nasz otrzymał wiadomość, że dzisiaj sobotę nadeszła do Warszawy iskrowa depecha Cziczenina, zawierająca odpowiedź na notę polską z 6. kwietnia. O nocie tej tyle tylko wiadomo, że jest bardzo długa i że wysutek tego aż do tej pory nie została jeszcze w całości odczytana. Natomiast na zapytanie korespondenta, waszego w ministerstwie spraw zagranicznych, odpowiedziano, że o żadnej nocie nie mają tam wiadomości.

REJESTROWANIE STRAT LUDNOŚCI KRES.

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (r) Wobec możliwości pertraktacji pokojowych z Rosją wszyscy inspektorzy likwidacyjni na ziemiach wschodnich otrzymali polecenie, aby natychmiast najdalej do 15. bm. starali się zrejestrwać straty poniesionych przez ludność tych ziem w rolnictwie, przemyśle, handlu i życiu

prywatnym wskutek działań dawnych rządów rosyjskich tudzież bolszewickich. Mają oni także podać wartość zniszczonych obiektów, a wszelkie straty oceniać w złotych rublach. Dla obliczenia strat winni inspektorowie zwołać natychmiast zjazdy likwidacyjne i przesłać ich uchwały zarządowi ziem wschodnich.

du na wschód chcąc linie kolejową między Kalinkowiczami a Żłobinem poderwać od tyłu naszej linii obronnej.

Wojska bolszewickie poddane zostały przed uderzeniem specjalnej propagandzie. W propagandzie tej nieprzyjacieli zaznaczał wielokrotnie iż Polaków należy sterroryzować i zmusić do pokonania takiego, jaki podyktuje im bolszewia. Oddziały bolszewickie miały rozkazane za każdą cenę 10 kwietnia stanąć w Mozyrzu i w Kalinkowiczach.

Ponieważ na odcinku Owruoz—Kalinkowicze poniosł nieprzyjacieli dużą klęskę i został stamtąd odparty, przeto nie zaniedbując zresztą walki na całym froncie ciężar decyzji i ewentualnego przełamania przeniósł na lewe skrzydło nasze, polskiego odcinka.

Doszło tutaj, po wstępnej niejako bitwie, jaka rozpoczęła się w czasie Wielkiejnocy, do bardzo ciężkiej walki, która noczy się jeszcze obecnie. — Bolszewicy dwiema świeżo przywiezionymi dywizjami rzucili się na kłocz kolejowy, to znaczy na miejscowość Szaciłki chcąc równocześnie przerwać kolej pomiędzy Szaciłkami a Kalinkowiczami.

Ukazały się w tym boju wojska świeżo zwiezionie z dawnego przeciw-kołozakowskiego frontu, które poznać można po czerwonych przepaskach na ozapkach, stanowiących honorowe odznaczenie.

Nasza obrona znalazła się w ciężkim położeniu. Nieprzyjacieli skoncentrował obrzymią siłę artylerii, która ostatecznie doprowadził do huraganowego ognia. Cały szereg miejscowości został spalony, cały szereg miejscowości przechodził z rąk do rąk. Wyborna niechota Wielkopolska, znakomite pułki brygady podpułkownika Trojanowskiego szły z bagnietem w ręku kilkakrotnie do ataku. Ostatecznie o niesłychane męstwo naszych żołnierzy rozbiło się to wielkie uderzenie bolszewickie, które miało być już kilka dni temu zająć Kalinkowicze.

Linia naszej obrony wygięła się elastycznie o kilka kilometrów w głąb. W boju tym ostatecznie musieliśmy być oddać po ciężkich trzydniowych walkach Borowiki, Szubeki, Jelań i Słobodę Jakimowską.

Obecnie toczą się walki krwawe i równie żarte na linii Szaciłki, Strachowicze. Ogromna bitwa, w której nieprzyjacieli operuje dziesięć razy liczniejszym zasobem żołnierza jest w toku. Obiektywnie rzecz biorąc trudno przewidzieć jej wyniki. Mamy do czynienia z ogromną przewagą liczebną, oraz z wielką przewagą ogniową. Na szczęście jednak w bitwach nie rozstrzygają dane obiektywne, lecz głównie subiektywna wartość żołnierza. Wartość ta w armii polskiej stoi tak wysoko, że z największym spokojem śledzić może całe społeczeństwo przebieg tego wielkiego boju.

J. K. B.

Moskali w Warszawie coraz więcej

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, dnia 8-go kwietnia.

1A.) Przez cały czas zaboru rosyjskiego, Warszawa pozostała miastem nawskróś polskiem. Od 10-go września 1831 roku, gdy wojska rosyjskie weszły do Warszawy po jej zdobyciu, aż do 4-tej godziny rano dnia 5-go sierpnia 1915 roku, gdy z niej uciekli, — gród Symeni dbał o swoją polskość i czuwał nad nią bardzo usilnie.

Nie pomogły żadne wysiłki rusyfikacyjne, rozpoczęte zaraz po zduszeniu rewolucji listopadowej pod formą zabrania kościoła OO. Piłarów na sobór czyli katedrę prawosławną w samym środku ówczesnej Warszawy, bo na ulicy Długiej na wprost Teatru Narodowego na Placu Krasiańskich.

Kto przeżył epokę Hurki w Warszawie, to jest lata od 1885 do 1905 r., kto pamięta, jak się pastwiła ta sfora rusyfikatorów, nakazując zruszczenie kart ze spisem potraw w restauracjach, wprowadzając rosyjski typ donówek, ruszając księgi handlowe, przyczepiając się nawet do polskość wszelkich napisów wewnątrz domów prywatnych.

Rzucono na Warszawę kolo setki tysięcy żydów litewskich, poprzednio mieszkających w Moskwie i w innych wielkich miastach rosyjskich, a więc zupełnie zruszczonych i nie zdających sobie

nawet i sprawy, co robią pod względem politycznym, zachowując się w Warszawie tak, jak gdyby to był gród czysto rosyjski. Warszawa przetrwała nawet i te wszystkie niebezpieczeństwa, przetrwała założenie trzech dzemników rosyjskich, teatr rosyjski, napływ urzędników Rosyan, coraz to większy, stałszy, zuchwalszy.

Poz stała polską i doczekała się dnia, w którym, Moskale uciekli. Gdy wysadzili za sobą wszystkie trzy mosty, nie pozostało po ich panowaniu przez 84 lata nic więcej ponad cybulaste cerkwie i szylidy dwujęzyczne.

Teraz szylidy już zamalowane, cebule oskwi albo zdjęte, albo ozdobione krzyżem katolickim.

Lecz oto w drugim roku istnienia wskrzeszonego Państwa Polskiego na ulicach, po sklepach, w tramwajach i innych miejscach publicznych coraz liczniej, coraz głośniej, coraz zdławiej się rozlega mowa rosyjska. Nigdy w Warszawie, za panowania rosyjskiego, nie bawilo tutaj tylu Rosyan, co teraz. Liczą ich na 50.000 do 60.000 głów. Ma się przecież wrażenie, że jest ich więcej, że unikają rejestrowania, że przybawiają woźną mowi. Nasze władze, tak bezwzględne, gdy idzie o usuwanie Polaków z zaparkowanych mieszkań, są dla tych Moskalei dziwnie pobłażliwe. Moskale zajmują najlepsze lokala, wykupują mnóstwo zapasów żywności, zalewają Polskę bezwartościowymi rublami.

Trudno zrozumieć tę taktykę władz polskich. Doprawdy trudno! Dziwną jest ta jakaś rycerskość wobec wrogów, którzy nigdy za czasów swej przemocy nie zachowywali się wobec nas po-

rzadnie, a dzisiaj nie tają, że sobie nas lekceważą i że oni to powinni być u nas w Warszawie par-nami.

Znamieniem jest, że Moskale wszędzie się odzywają po moskiewsku. Zadają pytania po moskiewsku i mają czelność domaganą się odpowiedzi po moskiewsku. A ponieważ Polak jest z natury dziwnie miękki i ustepliwy, przeto wielu z zagadniętych nie orientując się, daje odpowiedź po moskiewsku. Potem zaś, celem zamaskowania tej niepotrzebnej ustepliwości, usprawiedliwiają się słowami:

— Niech wiedza, że jesteśmy od nich szlachetniejsi!

Zapominają, że to nie szlachetność wchodzi tutaj w grę, lecz mazgajowatość.

Władze na krytykę prasy nie dają odpowiedzi lub odpowiadają wymijająco. Nie rozumieją, że tolerowanie obrzymich mas Moskalei w Warszawie przy usuwaniu bezwzględnie Polaków z ich mieszkań na rzecz urzędników, przy zakupywaniu domów na bura, skutkiem czego znowu pewna ilość ludzi pozostaje bez dachu nad głową, przyczem ten los smutny prawie nigdy nie spadał jak indziej dziwnym trafem na Moskalei, że to wszystko rozgrywa ludność polską i usposabia coraz gorzej dla nowej biurokracji warszawskiej, która robi wszystko, co może, byle zniechęcić obywateli Państwa Polskiego do siebie, do tego, co powinno być dumą każdego Polaka, to jest własnej władzy państwowej.

Wyprawa bolszewicka ze złotem runem!

Misja sowiecka jedzie do Londynu.

Okret angielski już czeka w Kopenhadze. — Misja bolszewicka w Sztokholmie. — Wyrzucenie „cieszko zapracowane“ złota. — Krassin daje tuziny wywiadów. — Obiecuje Europie góry złota. — Szwedzi traktują Krassina na seryo. — Delegaci nie chcą jechać bez Litwinowa.

Kopenhaga, w kwietniu.

Angielski okret wojenny ponownie już zawinął do portu w Kopenhadze. Celem jego przybycia jest przewieźć do Londynu panów Litwinowa, Krassina i towarzyszy na konferencję „ekli nominalną“. Czyż panowie Krassin i Litwinow nie są komisarzami rządu bolszewickiego w Moskwie? O tem szta! My znamy ich obecnie tylko jako delegatów nielicznicych k operatyw rosyjskich, z którymi mamy handlować w myśl uchwał Rady Najwyższej z 16. stycznia rb.

A oto co o egzotycznych gościach z „piekła“ bolszewickiego pisze do „Echo de Paris“, pisma tego specjalny korespondent ze Sztokholmu: Skład delegacji handlowej na której czele stoi Krassin, jest istnym skandalem dnia. Są to zupełnie inni ludzie, niż ci, których zapowiedział rząd sowiecki. Zamiast Koborowa, Ajsarkossowa i Lejawa, którzy są jedynymi członkami rosyjskich kooperatyw, przysłano samych funkcjonaryuszy rządu sowieckiego. Nogina, starego bolszewika, pragnącego objąć posterunek bolszewickiego ministra w Sztokholmie, Błagowieszczeńskiego, komisarza bolszewików w Hamburgu, który jedzie wraz ze swą żoną, zaprzysiężoną tłumaczką delegacji.

Cała delegacja zamieszkała w luksusowym Grand-Hotelu, zajęcia po kolo pierwszorzędne z salionami, rozrzucana na prawo i lewo tysiącami koron szwedzkich, wydaje bankiety, na których wraz z zaproszonymi bolszewikami szwedzkimi spija się rosyjskim zwyczajem tuziny flaszek szampa.

Krassin jest w swym żywocie. Daje się interwiewować dziesiątkom dziennikarzy, oświadcza, że Rosya opływa w zboże i artykuły pierwszej potrzeby, ale że brak środków przewozowych utrudnia transporty. Przed wymianą produktów za towary manufaktury, trzeba będzie odbudować ruch kolejowy, a Krassin obiecuje, że za lokomotywy płać będzie złotem. Mówi Szwedzi m komplemety za ich przemysłowy rozwój, poczem ofiaruje im szereg koncesji w terenach naftowych w Groźnym.

Rzecz charakterystyczna, że te bałki Krassina o górach złota, leżących odległym w Rosyi, traktują Szwedzi na seryo. Zdaje się, że delegaci rosyjscy umieli zawrócić głowy szwedzkim handlowcom, bo dzienniki nagłe, zaczęły poświęcać całe kolumny „m wym klientom“ dając przytem do eliminowania konkurencji obcej.

Minister spraw zagranicznych przyjął Krassina na godzinnej audyencji. W tej rozmowie brał udział Branting. Dyrektor wydziału handlowego spraw zagranicznych odbył długą konferencję z delegatami bolszewickimi.

Delegacja angielska z kapitanem Frenchem na czele udała się do Kopenhagi, ale Krassin zostaje w Sztokholmie. Oświadcza on, że nie może jechać do Anglii bez Litwinowa, który jedynie ma pełnomocnictwa dyplomatyczne. Krassin podkreśla, że jego podróż do Anglii nie przyjdzie do skutku, jeśli Anglii w dalszym ciągu wzbraniać się będzie przyjąć w Londynie Litwinowa.

Zmiany na wybitnych stanowiskach.

Lwów, 11. kwietnia.

(u) Jak dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, dr. Steczkowski już w najbliższych dniach obejmie kierownictwo jednej z najważniejszych instytucji finansowych w Krakowie.

Na jego miejsce, posadę dyrektora Banku krajowego ma objąć dotychczasowy delegat generalny dr. Gałęcki, foryrtowany na to stanowisko bardzo energicznie przez stronnictwo ludowe.

Obok dra Gałęckiego, pozostaje nadal w dyrekcji Banku krajowego p. dr. Michalski, zaś trzecie miejsce zarezerwowane zostało dla Rusina.

Vi tuti Mi i tari dla formacyi wschodnich.

Warszawa, 9. kwietnia.

Komisja kwalifikacyjna orderu „Wirtuti Militari“ dla formacyi wschodnich, dając do uproszczenia przebiegu przedstawię i opinowania, którzy, jako pomysły dla warunków normalnych, załamałaby w sposób dotkliwy udzielanie zasłużonych odznaczeń b. oficerom i żołnierzom formacyi wschodnich, zwróciła się do ministra wojny z odpowiednimi wnioskami. Wnioski te uzyskały zatwierdzenie. Brzmia one, jak następuje:

A) W stosunku do oficerów.

1. Oficerów małą prawo przedstawiać wszy-

szy dowódcy, nie niżej dowódców: dla piechoty — batalionów, dla jazdy — szwadronów, dla artylerji — baterji, dla innych formacji jednostek autonomicznych.

2. Wnioski te są kierowane wprost do sekretaryatu komisji kwalifikacyjnej krzyża „Virtuti Militari” dla formacji wschodnich pod adresem: Departament personalny ministerjum spraw wojskowych, Warszawa, Krak.-Przedm. 46, dla komisji kwalifikacyjnej orderu „Virtuti Militari” dla formacji wschodnich. Wnioski, zgłoszone przed 15 ym b. m. będą rozważane jeszcze w ciągu bież. miesiąca. Wnioski, które napłyną później, będą rozważane ze znacznym opóźnieniem.

3. Forma wniosku pozostaje taka, jak wskazano w dodatku do rozkazu uczelnego dowództwa wojska polskiego nr. 13 r. 1920 minist. spraw wojsk. nr. 47 r. 1920 z tą zmianą, iż w punkcie 9-tym schematu wniosku o przyznanie krzyża „Virtuti Militari”, zamiast podpisów dwu świadków, w razie niepożności ich uzyskania, wymagane jest tylko wskazanie ich nazwisk i „przydziałów” ówczesnych, o ile zaś to możliwe, także „przydziałów” obecnych.

4. Komisya składa powyższe wnioski do zatwierdzenia wyższym dowódcom właściwych formacji, jak również, w razach wątpliwych, żąda od wskazanych przez wnioskodawcę świadków zaświadczeń.

B) W stosunku do szeregowców.

Szeregowców przedstawiają ich bezpośredni dowódcy.

Dalzy też przedstawień jak wyżej.

Pożądana jest specjalna dbałość o niepominięcie zasłużonych szeregowców.

C) W stosunku do poległych.

1. Wnioski co do nagrodzenia poległych, zarówno oficerów jak szeregowców, ma prawo zgłosić do komisji każdy z uczestników walk w formacjach wschodnich.

2. Jak wyżej w dziale A).

3. Komisya o wnioskach o poległych opiniuje sama, jedynie w razach wątpliwych zwracając się o opinie do wyższych dowódców, lub żądając zaświadczeń od świadków, wskazanych przez wnioskodawców.

D) W stosunku do czynów szczególnego bohaterstwa lub znaczenia wojskowego.

W stosunku do czynów szczególnego bohaterstwa lub znaczenia wojskowego komisji przysługuje prawo zgłaszania bezpośrednich wniosków do kapituły, o ile uchwałę co do tego powzięto w komisji jednomyślnie.

Czas odnowić przedpłatę!

ZOFIA SAWICKA.

20

Obrazki na cieniu.

KAPELUSZ REMBRANDTOWSKI.

(Dokończenie).

— Mówiłaś przed chwilą: dobrze jest żyć, podawałaś mi usta!

— Mówiłam, ale nie wiedziałam jeszcze wtedy, że Mietuś aż taki dobry. Będziemy zresztą i tak czasem szczęśliwi. Będiesz mnie portretował.

— Seansy w obecności idealnie dobrego meża? Zapewne każesz mu pilnować swej cnoty — wybucha Brzostowicz. — A któż mnie zmusi do takich rozkoszy? Nie będę robił portretu!

— Odmowa taka będzie bardzo dziwna...

— Wcale nie, potrafie upozorować ją doskonale. Zranie się w rękę. Któż mi wzbroni?

— Ja, ja! — woła Marusia, rzucając się na szyję Brzostowicza.

Jest nim tak w tej chwili zachwycona, że wypada z roli.

— Cóż to sobie myślisz? — poczynna Brzostowicz zamyka jej usta pocałunkiem.

I trwają tak długą chwilę w upojnym milczeniu, wśród woni róż i purpurowych blasków.

O postanowieniach prawa międzynarodowego.

Lwów, 11. kwietnia.

(mg) W sali Pol. Tow. Politechnicznego wygłosił wczoraj prof. Starzyński odczyt, streszczający postanowienia prawa międzynarodowego traktatu pokojowego. Omówiwszy ogólnie zobowiązania Niemiec wobec państw koalicji, dotyczące uznania jej decyzji i zrzeczenia się posiadłości i przywilejów na terytoriach afrykańskich i azjatyckich, przedstawił prelegent szczegółowiej postanowienia co do nowych granic Niemiec i Austrii, a zwłaszcza na przestrzeni wspólnej granicy z Polską.

Jest charakterystyczne, że w traktacie niema nawet wzmianki o Galijsji. Koalicja zarezerwowała sobie wypowiedzenie się co do jej przynależności, lecz Rada Pięciu, omawiając sprawę Galijsji, przewidywała jej przepołowienie wbrew wszelkim prawom historycznym.

Prelegent wymienił paragrafy traktatu, które wprost i wyraźnie uznają niepodległość Polski, zaznaczył jednak, że niestałenie granic jej na wschodzie i odmówienie swobody samodzielnego rozstrzygnięcia kwestji wspólnie z sąsiednimi państwami jest w sprzeczności z suwerennością Polski, bo umożliwia narzucenie jej granic.

Dłużej zatrzymał się prelegent nad sprawą plebiscytu, poczem wyłożył postanowienia, dotyczące republiki gdańskiej i jej stosunku do Polski, która będzie mogła korzystać z wybrzeża, dróg wodnych i doków, będzie miała nadzór nad komunikacją między Polską a Gdańskiem itd. Wkońcu wyraził prof. Starzyński zapatrywanie, że republika gdańska nie można wróżyć trwałości, gdyż z natury rzeczy związek jej z Polską musi się zacieśnić i doprowadzi do zupełnego złączenia.

Sprzedż materiałów tekstylnych.

Lwów, 11 kwietnia.

(mg) Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla rozdziału tekstyliów pod przewodnictwem wiceprez. Obirka omawiano sprawę rozdziału pozostałego płótna z ilości, przydzielonej dla miasta przez PUZAPP. Znaczną część sprzedano już w szatni w wolnym handlu, pozostało jeszcze 15.000 m.; w wolnej ilości tego płótna wniosło podanie 115 organizacji i instytucji dobroczynnych, zgłaszając razem 25.564 osób. Komisya w niemalym kłopotcie, w jaki sposób dokonać przewidzianego rozdziału tak skąpych zapasów. Wybrano zatem subkomitet, złożony z: A. Chyńskiego, Chrystowskiego, Thuiego, Parnasa i ks. ... który ma orzec, w jakim stosunku

— Muszę już iść — mówi Marusia, wysuwając się z objęć Brzostowicza.

— Dobrze, kochanie. A kiedy znowu?

Marusia udaje, że nie słyszy. Podejmuje z krzesła kapelusz. Naraz opadają jej ręce.

— Wszystko przepadło! — mówi z prawdziwym przerażeniem. — Nie mam w czem wyjść.

— Jakto?

— Przecież w tym kapeluszu niemożliwe. Mietuś zauważył narcyzy. To dopiero złośliwy krótki wzrok. Cóż ja teraz zrobię?

— Odepnij narcyzy — radzi Brzostowicz.

— Za nic — oburza się Marusia.

— Przecież i tak nie będziesz nosiła tego kapelusza.

— To co innego. Ale go nie popsuję. No, w czemże ja wyjdę?

Brzostowicz uderza się ręką w czoło.

— Doskonała myśl! Czeka, ja tu mam coś takiego.

Otwiera szafkę i dobywa z niej kapelusz. Zawieszony na wstążce, kołysze się powoli, wielkopanski, wyniosły, jak przystało na zbiega z płócien Rembrandta.

Marusia wyciąga ku niemu rączki jak dziecko, pragnące nowej zabawki.

organizacje te będą obdzielone. W sprzedaży płótna poszczególnym osobom pozostawi się związekom wolną rękę, jednak mają one obowiązek złożyć z niej sprawozdania i pokwitowania. W ten sam sposób dokonany będzie rozdział 1500 kg. skóry na podszwy.

Wiceprez. Obirek podniósł, że dostawa materiałów Puzappu wykazuje znaczne braki, gdyż wskutek przekazywania towarów z ręki do ręki i częstego przewozu z miejsca na miejsce zapasy „topnieją” niesłychanie szybko. Na posiedzeniu Rady Przybocznej generalnego delegata uchwalono na wniosek wicepr. Obirka, by odnieść się do ministerstwa o nadsyłanie przydziałów wprost do starostw, a nie za pośrednictwem Puzappu.

Spółka kooperatywna dla przemysłu graficznego.

Lwów, 11. kwietnia.

(u) Związek właścicieli drukarni lwowskich, aby zapobiedz dotkliwie dającemu się odczuć brakowi papieru, założył spółkę pod powyższą nazwą, która będzie miała na celu nabywanie i utrzymywanie na składzie artykułów potrzebnych w dziale graficznym.

Powstanie takiej spółki położony — jak spodziewać się należy — kres obecnej drożyznie papieru wywołanej przez rozmaitych pośredników i wywołanemu przez nich paskarstwu artykułami graficznymi.

Obecnie już nawiązano stosunki z Finlandyą, skąd można będzie sprowadzać papier w większej ilości. Spółka zamierza nawiązać stosunki z którymiś z banków miejscowych w celu sfinansowania tego przedsięwzięcia. Udział w spółce wynosić będzie 10.000 marek pol. a członkiem może być tylko firma drukarska, litograficzna, lub firma spokrewniona zawodem.

Spółka zawiązana jest na zasadzie ustawy z 6. marca 1906 Nr. 58 Dz. pp.

Wśród pism i książek,

Czasopisma dla naszych młodszych.

Lwów, 11. kwietnia.

Tyle poszukiwany w kołach młodych czytelników dwutygodnik z obrazkami „Grześ”, który już zdawna zjednał sobie zasłużone uznanie i szczyty się pierwszorzędną marką w tak niemożliwym naszym czasopiśmiennictwie dla młodzieży przechodzi — jak już donosiliśmy — gruntowną reorganizację. Mówi to tem już sam wygląd zewnętrzny piśmka, z groteskowego na poważny w swej prostocie lecz pełen smaku, przedmiotowy. Numer z datą 1. kwietnia przynosi wstępny wiersz Stanisława Maykowskiego pt. „Święcone”; Kazi-

A potem mierzy Brzostowicza surowem spojrzeniem.

— Skąd ty to masz? — pyta. — Jakiej to Goliatki?

— Akcesorya malarskie, nic więcej.

Jak mnie kochasz?

— To jest, tak... akcesorya... potrzebne mi niegdyś do portretu pani X.

— Jakiej pani X?

— Dziecko drogie, to było już tak dawno!

— No, no — grozi mu Marusia, zadowolona zresztą z egzaminu.

Zawiesza kapelusz na rękę i pełna komiecznej grandezzy wysuwa się do przedpokoju.

Tam, przed zwierciadłem nakłada kapelusz, w którym jest jej prześlicznie.

— Kiedy znowu Marusia? — pyta Brzostowicz, otulając ją płaszczkiem.

— Powiedziałabym: nigdy! Ale, przecież muszę odnieść kapelusz — uśmiecha się Marusia i bardzo poważnie podaje rączkę.

Brzostowicz cakuje ją długo.



mierza Królińskiego opowiadanie: „Wielkanoc dzieci polskich na wygnaniu”; satyryczna piosenka: „Ponieś! i wilka”; opowiadanie Emila Petardla pt. „Króliewicz Kor”; lekkie utwory wierszowane: „W pułapce” i inne.

A obok „Gazeta” powstało drugie o podobnym typie, lecz dla starszej już dziatwy szkolnej pismo „Latoroś”. Pierwszy numer tego dwutygodnika, stanowiącego wraz z „Gazetą” własność jednej Spółki udziałowej, przedstawia się nader pokaznie. Stronice tytułową uświetnił Jan Kasprzowicz wierszem programowym. Następnie idzie piosenka opowiadanie obyczajowe o „Staropolskim Świąconem”, napisane przez Witolda Belze i Ludwika Stasaka rzecz w tonie pouczającym „Odiewania kruszców”; Jana Wiktora przenikła opowiadka z życia zwierząt pt. „Lis kon. duś na łąkach”. Pięknym wyjątkiem z Listu Pasterskiego uświetnił numer ks. Józef Bilczewski, dając tem dowód, że do maluczkich przedewszystkiem odnosi się słowo Boże. Najbardziej jednak młodych czytelników zachwyci w tym numerze groteskowy, lecz pełny sentymentu poemat Maylewskiego „Nos Pana Kościuszki”. Oba piśmiennymi życzymy serdecznie powodzenia.

Z DNIA.

A KIEDY UMRE...

A kiedy umrę, oszczędźcie mi kumie
Mów pogrzebowych i żaloby znaków.
Lecz nie zawieźcie autem na Łyczaków,
Bym się raz jeden potuśtał na gumie.

I niech na pogrzeb mój się nikt nie śpieszy,
Z tych, co przyjaźnią się cieszyli u mnie.
Bobyim przewrócił się raz jeszcze w trumnie,
Wiedząc jak każdy się ma śmiercią cieszny.

Pomnik wszelkie też wymawiam sobie,
Wszakże się mówić na pogrzebie wszędzie:
Niechaj ci czeleku ziemia lekką będzie!
A blok kamienny kładzie się na grobie.

Mym wrogom owe zapisuję grosze,
Co mi teatrów wina dyrektorzy,
I niech w muzeum ma familia złoży
Podarte spodnie, laske i kalosze.

Albowiem tyle pozostanie po mnie,
Com się za takie pieniądze sprzedawał,
I rzucał co dnia serca swego kawał.
Tym, co się paśli jak wieprze koło mnie.

I jeszcze jedno życzenie na czasie,
Niech nie dmuknie J. W. wierszy w „Zdroju”.
Bobyim nie znalazł po śmierci spokoju,
Wdząc, jak ciemno na polskim Parnasie.
Nemo.

PIERWSZY ZJAZD KRAJOZNAWCZY.

Warszawa, 10. kwietnia.

(PAT.) Dziś rozpoczęły się obrady Pierwszego polskiego zjazdu krajoznawczego, na który przybyło przeszło 600 osób ze wszystkich dzielnic polskich i z kresów. Obrady zagał prezes warszawskiego towarzystwa krajoznawczego prof. Kulwiec. Prezesami wybrano prof. Romera ze Lwowa i p. Rawitę Wilanowskiego, prezesa oddziału Piotrkowskiego. Jako przedstawiciel ministerstwa oświaty powitał zjazd p. Konarski, poczem ustalono godziny prac komisji. Komisje są następujące: Organizacyjna, muzealno-archiwalno-biblioteczna, ochrony zabytków przeszłości, ochrony zabytków przyrody, turystyczno-wycieczkowa, popularyzacyjna i propagandy. P. Al. Janowski wygłosił referat na temat „Dorobek krajoznawczy”, a prof. Pawłowski z Poznania mówił o zadaniach krajoznawstwa w dzielnicach kresowych. Popołudnie poświęcono pracom w komisjach.

OSTATNI DZIEŃ ZJAZDU NAUKI POLSKIEJ.

Warszawa, 10. kwietnia.

(PAT.) Czwarty i ostatni dzień obrad Pierwszego Zjazdu polskiego, poświęconego organizacji i rozwojowi nauki, wypełniły przedewszyst-

N A D B S Ł A N E.



W FILHARMONI

Od niedzieli 11 bm. i w dni następne wielka nadzwyczajna komedia pod tytułem ŚWIEŻO UPIECZONA MILIONERKA

z art. OSSI OSWALDĄ sławną w komedii „Córka króla smalcu”,
NADTO DOBOROWE UZUPEŁNIENIE PROGRAMU.

313

kiem referaty prof. Siedleckiego i Władysława Konopińskiego na temat „Nauka polska na terenie międzynarodowym”. W dyskusji zabierali głos profesorowie Halecki, Jotejko, Natanson, Stolytowo i wielu innych, omawiając sprawy związane z kwestją przystąpienia Polski do wszelkiego rodzaju naukowych uni międzynarodowych. Następnie odczytany został referat prof. Rutkowskiego p. t.: „Nauka polska na prowincyi”. Potem wywiązała się dyskusja ogólna, w której wzięli udział profesorowie Boudoin de Courtenay i Petrażycki, między innymi wysunęli oni pewne

wnioski, dotyczące uniwersytetów polskich. Na zakończenie przemówił prof. Kochanowski, który wygłosił piękny odczyt i prof. Łoś, który treściwie omówił rezultat obrad zjazdu. O godz. 2.35 posiedzenie ostatnie zamknięto, przyjmując jednomyślnie wniosek utworzenia stałego komitetu zjazdów naukowych, a sprawę ukonstytuowania tego komitetu powierzono Kasie im. Mianowskiego. W godzinach wieczornych zarząd stołeczki miasta Warszawy wydał na cześć uczestników zjazdu raut.

Więści z obszarów plebiscytowych.

WSZELKA ZALEŻNOŚĆ ŚLĄSKA OD NIEMIEC ZNISZCZONA.

Bytom, 10. kwietnia.

(PAT.) Międzyparlamentarna komisja rządząca i plebiscytowa w Opolu zawiesiła mandaty poselskie posłów górnośląskich do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego zaznaczając, że Górny Śląsk w okresie plebiscytu stanowi niezależne państwo, podległe koalicji. Wszelka zależność polityczna Górnego Śląska od Niemiec została zniszczona.

WYDALANIE WOJSKOWYCH.

Bytom, 10. kwietnia.

(PAT.) Przewodniczący komisji rządzącej w Opolu rozprządził, że wszyscy wojskowi niemieccy lub polscy spotkani na terenie plebiscytowym Górnego Śląska w mundurach wojskowych, zostaną wydalenii zagranicę.

ORGANIZACJA ODREBNEGO SĄDU NAJWYŻ.

Bytom, 10. kwietnia.

(PAT.) Komisja rządząca w Opolu upoważniła prezydenta Sądu krajowego st. radcę tajnego Doeringa do zorganizowania wstępnych prac w celu utworzenia w Bytomiu odrębnego najwyższego sądu dla Górnego Śląska.

KS. ARCYB. RATTI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom, 10. kwietnia.

(PAT.) Nuncjusz papieski w Warszawie ks. arcyb. Ratti wyjechał w drugie święto wielkanocne osobnym wagonem salonowym przez Sosnowiec na Górny Śląsk. Po omówieniu tamże sprawy pieczy duchowej nad katolikami górnośląskimi w okresie plebiscytowym, ks. arcyb. Ratti przedstawi w tym kierunku odpowiedni wniosek Watykanowi. W dniu 10. bm. ma nastąpić odjazd nuncjusza do Warszawy.

PODWYŻKA PŁAC GÓRNIKÓW.

Bytom, 10. kwietnia.

(PAT.) Od 1. kwietnia nastąpiły na Górnym Śląsku nowe podwyżki płac górników węglowych przeciętnie o 40 proc. Górnicy nie są jednak zadowoleni z tej podwyżki, przyjmują ją tylko za kwiecień, a od 1 maja żądają dalszych dodatków, pragną jednak osiągnąć to bez strajku.

POSTULATY KOLEJARZY GÓRNOŚLĄSKICH.

Bytom, 10. kwietnia.

(PAT.) Kolejarze górnośląscy postawili nowe żądania zarobkowe: mianowicie zniesienie pracy akordowej, 100 proc. podwyżki płac, oraz dodatk okimacyjny po 1000 marek dla robotników i urzędników nadto 200 marek na każde dziecko. Za-

żądania te są dyktowane z Niemiec i mają na celu utrudnienie komisji koalicyjnej na Górnym Śląsku tej rządów.

MAGNACI NIEMIECCY ORGANIZUJĄ SIĘ.

Bytom, 10. kwietnia.

(PAT.) Górnośląscy węgelnicy magnaci niemieccy utworzyli dla agitacji plebiscytowej nową organizację rolniczą pod nazwą „Górnośląski związek rolniczy”, celem ochrony górnośląskich spraw rolniczych. Związek polskich kółek rolniczych, który w ostatnich czasach rozwijał także energiczną działalność, wystąpił do walki z tą nową organizacją.

KOMENTARZE PRASY POLSKIEJ I CZESKIEJ

Cieszyn, 10. kwietnia.

(PAT.) Warunki głosowania ogłoszone oficjalnie przez międzynarodową komisję plebiscytową w Cieszynie są żywo komentowane przez prasę polską i czeską.

„Morawsko Sleski” dziennik widzi w tych warunkach krzywdę dla Czechów.

Prasa polska podnosi złe strony ustawy o głosowaniu mniej więcej w duchu zastrzeżeń wniesionych przez delegata rządu polski, a operując się na ostatnich uchwałach Rady narodowej, domaga się, aby najpierw zaprowadzone zostały w Zagłębiu stosunki normalne. Dopiero po spełnieniu tych zasadniczych postulatów polskich, może być mowa o ustaleniu jakiegokolwiek terminu plebiscytowego.

O POLSKĄ ŻANDARMERYE DLA ZAGŁĘBIA ŚLĄSKIEGO.

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (r) Wobec organizowania przez międzynarodową komisję plebiscytową w Cieszynie korpusu żandarmeryi rząd polski zaproponował komisji przez Radę Narodową zorganizowanie oddziału 100 żandarmerów z dawnej służby austriackiej dla rejonu górniczego i zobowiązał się ponieść koszt utrzymania.

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (m) Postulat rządu polskiego zastąpienia żandarmeryi czeskiej na Śląsku cieszyńskim żandarmeryą w połowie polską a w połowie czeską, znajdując się na drodze do realizacji. Z bardzo poważnego źródła dowiadujemy się, że wskutek interwencji ministerstwa wojny, centrala plebiscytowa odkomenderowała już żandarmerów galicyjskich. Łącznie z tem należy zaznaczyć, że według informacji otrzymanych ze Śląska cieszyńskiego, oczekiwac należy plebiscytu na Śląsku cieszyńskim najdalej w pierwszej połowie czerwca

JAK KS. STIBOR ZAPROTESTOWAŁ PRZECIW CELIBATOWI.

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (m) Ze Śląska donoszą, że ks. Stibor, Czech, który niedawno celem a protestowania przeciwko celibatowi, ożenił się ze swoją kucharką, rozwija na Śląsku przy pomocy komisji plebiscytowej agitację na rzecz czeskiego kościoła narodowego.

Co się dzieje w Warszawie?**PROJEKT USTAWY O PODATKU OD KAPITAŁÓW I RENT.**

Warszawa, 10. kwietnia.

(PAT.) Ministerstwo skarbu wniosło do rady ministrów projekt ustawy o podatku od kapitałów pieniężnych i rent. Ustawa ta zastąpi różnorodne podatki przychodowe istniejącego w tej dziedzinie w różnych dzielnicach Polski jak np. podatek od kapitału i hipoteki w b. Kongresówce i podatek rentowy w Małopolsce. Stopa podatkowa będzie jednolita: wyniesie ona będzie przy pożyczkach zabezpieczonych hipotecznie 1 proc., od kapitału przy wszystkich innych pożyczkach 10 proc. od płaconego procentu. Wolna od tego podatku jest jedynie pożyczka państwowa. W ten sposób oprocentowanie pożyczki w porównaniu z wszelkimi innymi długami podniesie się około 1 proc.

PRZY DOWÓDZTWACH OKRĘG. GEN. POWSTANĄ BATALIONY OCH. LEG. KOBIECJ.

Warszawa, 10. kwietnia.

(PAT.) „Kuryer Warszawski“ donosi: Próba użycia kobiet do służby wartowniczej we Lwowie i Wilnie dała dobre wyniki. Ministerstwo spraw wojskowych postanowiło wysłać cały konwój materiału męskiego na front, który będzie można zastąpić kobietami. W Warszawie tak, jak przy innych dowództwach O. G. powstanie batalion ochotniczej legii kobiet dla celów służby wartowniczej. Służba jest ochotnicza i zobowiązuje na 6 miesięcy.

KOMITETY KOPALNIANE GROZA GENERALNYM STRAJKIEM GÓRNICZYM.

Warszawa, 10. kwietnia.

(Tel. wł.) „Ropotnik“ warszawski zamieszcza w korespondencji z Zagłębia Dąbrowskiego, w której donosi, że wobec nieporządzenia rządowego, które ogłoszono w pierwszych dniach kwietnia a które odpowiada odmownie na szereg postulatów górniczych, konferencja komitetów kopalnianych w dniu 7. kwietnia uchwaliła zwrócić się do przewodniczącego centralnej komisji klasowej związków zawodowych p. Żuławskiego, by zwrócił się z przedstawieniem do Rady ministrów z żądaniem mającym na celu cofnięcie zarządzenia wyżej wspomnianego i ustanowienia warunków pracy i płacy na podstawie umowy ze związkami robotników przemysłowo-górnictwa z siedzibą we Fryszacie. Jeżeli zaś rząd do dnia 11 bm. nie doprowadzi do zawarcia owej umowy zbiorowej, konferencja komitetów kopalnianych postanowiła się zwrócić do zarządu głównego tegoż związku robotników z żądaniem proklamowania generalnego strajku górniczego w Polsce.

ZMIANY PERSONALNE W SŁUŻBIE DYPLOMATYCZNEJ.

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (m) Wicekonsul polski w Genewie dr. Ungar opuścił to miasto udając się na stanowisko generalnego konsula polskiego do Zagrzebia.

Warszawa, 10. kwietnia.

(PAT.) „Kuryer Warszawski“ podaje: W Lublinie utworzono wicekonsulat RP. Polskiej i kierownictwo tegoż powierzono p. Mieczysławowi Wiśtatowi.

PRASA WARSZAWSKA WOBEC NOMINACJI HR. TARNOWSKIEGO.

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (m) Prasa warszawska wita z zadowoleniem fakt mianowania Adama hr. Tarnowskiego komisarzem polskim w Gdańsku. Posterunek gdański jest dla Polski placówką wielkiej wagi międzynarodowej i wymaga dla swoich usług Polaka, który potrafi tam pracować energicznie, a takim jest bez wątpienia Adam hr. Tarnowski.

WYSTAWA W ANTWERPII A NASZ PRZEMYSŁ

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (m) Ministerstwo spraw zagran. otrzymało dziś od posta belgijskiego w Warszawie oficjalne zawiadomienie, że powszechna wystawa w Antwerpii trwać będzie od maja do października b. r. z prośbą do Rządu polskiego o zwrócenie uwagi szerokiego ogółu polskiego na ważność tej

sprawy i zainteresowanie przemysłu polskiego tą wystawą.

SZEF PROPAGANDY WEWNĘTRZ. POŻYCZKI.

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (r) Jak słyhać na czele propagandy za wewnętrzną pożyczką państwową stanął pan Wincenty Trzebiński, referent ekonomiczny „Kuryera Warszawskiego“.

Znamienny ferment w obozie endecji!

Sensacyjny zwrot w polityce „Gazety Warszawskiej“

P. Grabski pozostaje wierny starym bogom!

Warszawski organ narodowej demokracji zrywa z dotychczasową polityką wielkorosyjską! Żąda uznania przez Polskę niepodległej Ukrainy!

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (m) P. Kazimierz Smogorzewski, paryski korespondent „Gazety Warszawskiej“ wystąpił w sobotnim numerze tego dziennika z artykułem niezwykle sensacyjnym, a nabierającym jeszcze większego znaczenia, jeżeli się zwróci uwagę, że artykuł ten zaopatruje redakcja tytułem: „My Rosya i sprawa Ukrainy“ i zamieszcza go na miejscu naczelnym. P. Smogorzewski zgadza się wprawdzie z tem, że ruch panukraiński zagraża całości Polski, ale zaznacza, iż ztemu temu nie zaradzi porozumienie z Rosją. Na dowód przytacza argument, że nie ma dziś ani jednego wybitnego polityka rosyjskiego, któryby jasno i bez zastrzeżeń uznał prawa Polski chociażby tylko do Galicji wschodniej, jakkolwiek kraj ten nie należał nigdy do Rosji. W rozmowie powiedzieli to wyraźnie p. Smogorzewskiemu zarówno carski minister Sazonow, jak kadecki ambasador Maklakow, oraz prawnik socjalny rewolucjonista Sawinkow, a nawet Kiereński, który występuje jako przeciwnik „samostojnej Ukrainy“, a umiał tylko dyplomatycznie powiedzieć, że nie zawsze można wykroić granice państwa, stosując wszędzie zasadę etnograficzną. Czasem trzeba umieć czekać. To stanowisko polityków rosyjskich wskazuje, że położenie nasze będzie jeszcze trudniejsze, jeżelibyśmy na naszej granicy wschodniej od Baltyku aż po Dniepr mieli jednolite imperium rosyjskie.

Nawiązując przyjacielskie stosunki z Finlandją, Lotwą i Estonią. Polska złożyła dowód, że z interesu swego doskonale zdaje sobie sprawę. Ale dlaczego stosuje inną metodę na północnym-wschodzie, a inną na południowym-wschodzie, kiedy metoda powinna być jednakowa i tu i tam. Powinniśmy stanąć na tem stanowisku, że wszystkie narodowości uciskane dotychczas przez Rosję mają prawo do samodzielnego bytu. Nie możemy tego prawa odmówić Ukrainie kiedyśmy je przyznali państwu bałtyckim. Dziś w Polsce nie powinno być dwóch zdań — (a stanowisko p. Grabskiego — Przyj. Red. „Gaz. Por.“) — co do tego czy Ukraina ma, czy nie ma prawa do niepodległego bytu. Niewątpliwie je ma. Jeżeli więc Ukraińcy stworzą państwo niepodległe, to Polska powinna im nie tylko nie utrudniać ich pracy, ale przeciwnie dopomódz im w niej. W tym samym artykule p. Smogorzewski bierze również w obronę p. Romana Dmowskiego przed zarzutem ukraińofobii, przytaczając na dowód cytaty z książki p. Dmowskiego pod tytułem „La Question Polonaise“. Artykuł p. Smogorzewskiego zamieszczony w narodowo-demokratycznej „Gazecie Warszawskiej“ nazajutrz po wycofaniu się p. Stanisława Grabskiego z Komisji pokojowej polskiej dowodzi, że w polityce endeckiej wszczął się ferment, który na pewno przejdzie także na platformę sejmową.

P. St. Grabski założył formalny protest przeciw projektowi traktatu pokojowego, i oświadczył, że występuje z delegacji pokojowej!

Warszawa, 10. kwietnia.

(PAT.) „Kuryer Warszawski“ podaje: Wczoraj wieczorem odbyło się wielkie posiedzenie delegacji, która ma prowadzić ewentualne rokowania pokojowe z rządem sowieckim. Na posiedze-

niu tem prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych, p. Stanisław Grabski założył formalny protest przeciwko przygotowanemu projektowi traktatu pokojowego i oświadczył, że występuje z delegacji.

WARSZAWA KOMENTUJE USTĄPIENIE GRABSKIEGO.

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (m) W warszawskim świecie politycznym komentują z wielkim ożywieniem fakt, że p. Stanisław Grabski, który z ramienia Związku ludowo-narodowego miał wziąć udział w delegacji pokojowej polskiej, oświadczył na wczorajszym posiedzeniu, że z delegacji występuje. Przyczyną rezygnacji lidera narodowo-demokratycznego był rządowy projekt traktatu pokojowego przeciwko któremu p. Grabski założył protest. Zdaniem jego rząd zajął tu stanowisko w najgłówniejszych

punktach nie zgodne z zasadami, przyjętymi przez sejmową komisję spraw zagranicznych.

POUFNE KONFERENCJE PRASOWE U PREZ. RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (m) W Prezydium Rady Ministrów odbyła się dziś po południu poufna konferencja prasowa. Minister Wróblewski kierował o bieżących zagadnieniach politycznych; w konferencji wzięli udział przedstawiciele prasy warszawskiej, krakowskiej, lwowskiej i poznańskiej.

ponuje Francji pokój. Panuje w kółach rządowych sowieckich przekonanie, iż francuscy robotnicy wywrą odpowiedni nacisk na swój rząd, by zawarł ów pokój.

ROSYA ZAPROONUJE Z KOLEI FRANCJI POKÓJ.

Wiedeń, 10. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Moskwy donoszą: Po zawarciu pokoju z Polską i Rumunią rząd sowiektów zapro-

OD CZEGO UZALEŻNIA BOLSZEWIA NAWIAZANIE STOSUNKÓW ZE STANAMI ZJED.

Wiedeń, 10. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Nowego Jorku donoszą: Dnia 1. kwietnia rozpoczął się proces przeciw osławionemu agitatorowi bolszewickiemu Martensowi. Rozprawa jest tajna. Martens oświadczył, że od

wyniku procesu zależeć będzie podjęcie stosunków handlowych między Stanami Zjednoczonymi a Rosją sowiecką.

DENIKIN PODROŻUJE.

Konstantynopol, 10. kwietnia.

(PAT.) Denikin odleciał do Włoch.

Zamast białego cara — czerwony dyk ator!

Jak Lenin nazwał państwa koalicyjne?

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (m) Na dziewiątym wszechrosyjskim kongresie partii bolszewickiej w Moskwie, Lenin nazwał państwa koalicyjne grupą kapitalistycznych bydiat, które nie mogą zupełnie szkodzić Rosji. Co się tyczy wewnętrznej polityki bolszewickiej w Rosji oświadczył Lenin, że głównym pytaniem jest teraz czy Rosja ma otrzymać system kolegialny

czy też dyktoryjat indywidualny. Słowa te oznaczają, jeżeli się je przetłumaczy na język niepartyjny, że wódz bolszewicki wypowiada się za dyktoryjat, czyli że zamiast białego cara wszechrosyjskiego, ma się wyłonić czerwony dyktoryjat indywidualny sowiektów rosyjskich. W praktyce da się to określić jedynie jako samodzielną

GLÓD I ZARAZA NA RUSI PRZYKARPACKIEJ.

Praga, 10. kwietnia.

(PAT.) „Tribuna“ opisuje zgrzę między na Rusi Przykarpackiej, gdzie panuje straszny głód i szerzą się choroby epidemiczne.

O POLSKĄ ROPE.

Praga, 10. kwietnia.

(PAT.) „Tribuna“ donosi, że ze strony czeskiej czynią starania o otrzymanie dla rafinerii czeskich zlecenia przeróbki 12.000 cystern m. py, które Polska ma w przeciągu dwóch lat dostarczyć Francji

ROKOWANIA NIEMIECKO-LITEWSKIE.

Wiedeń, 10. kwietnia.

(Tel.) (fr) Z Berlina donoszą: W najbliższych dniach rozpoczną się rokowania między niemieckimi a litewskimi delegatami w sprawie wymiany towarów z temi państwami.

REEMIGRANCI WRACAJĄ.

Havre, 10. kwietnia.

(PAT.) Havas. — Transportowiec „Meksyk“ płynący z Nowego Jorku do Gdańska z 538 reemigrantami polskimi zawinął do portu Havre.

Sprzymierzeńcy wobec okupacji francuskiej.

WŁOCHY ŻADAJĄ WSPÓLNEJ INTERWENCYI

Rzym, 10. kwietnia.

(PAT.) Havas. — Dzienniki włoskie popierają stanowisko rządu, wedle którego interwencja na prawym brzegu Renu nie powinna być podejmowana przez poszczególne państwa lecz przez wszystkie państwa, które podpisały traktat wersalski.

BELGIA OFIARUJE POMOC.

Paryż, 10. kwietnia.

(PAT.) „Matin“ otrzymał z Brukseli wiadomość, że rada ministrów pod przewodnictwem króla uchwaliła jednomyślnie wyrazić sympatię Francji, pochwalić okupację miast nadreńskich i oddać dywizję wojsk belgijskich do rozporządzenia Francji.

JAKIE JEST STANOWISKO ANGLII?

Lyon, 10. kwietnia.

(PAT.) Radio. Havas donosi z Londynu, że rząd angielski aprobuje w zupełności postępowanie Francji w sprawie niemieckiej.

Paryż, 10. kwietnia.

(PAT.) Urzędowa nota angielska ogłoszona wczoraj dementuje pogłoski jakoby Anglia, Włochy, Stany Zjednoczone i Belgia pochwały stanowisko Francji, oświadcza jednak zarazem, że sojusznicy sprzeciwiali się zawsze wkroczeniu Niemców do strefy neutralnej.

FRANCYA NIE OTRZYMAŁA JESZCZE NOTY ANGIELSKIEJ.

Paryż, 10. kwietnia.

(PAT.) Havas. — Rząd francuski nie otrzymał wczorajszego telegraficznego tekstu noty angielskiej.



HENRYK WEISS
PODPORUCZNIK WOJSK POLSK.
 zaopatrzonej św. Sakramentami, zmarł we Lwowie po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 32.
 Pogrzeb odbędzie się ze szpitala załogi (ul. Łyczakowska) w poniedziałek dnia 12 kwietnia br. o g. 5 pop., na który wszystkich krewnych, znajomych i kolegów zmarłego zapraszają straszkane siostry.

GŁOSY PRASY ANGIELSK.

Paryż, 10. kwietnia.

(PAT.) Decyzja Belgii wywołała w Anglii sensację. „Times“ ostro krytykuje notę rządową, która zupełnie niesłusznie przedstawia Belgię jako przeciwniczkę stanowiska Francji. „Times“ wyrażają obawę, że fałszywe stanowisko rządu angielskiego, może wpłynąć na rozluźnienie łączności francusko-angielskiej, która jest gwarancją pokoju. „Daily Mail“ sądzi, że opinia angielska nie pozwoli nigdy rządowi poświęcić przyjaźni francuskiej.

ROKOWANIA ANGLO-FRANCUSKIE.

Paryż, 10. kwietnia.

(PAT.) Havas 9. bm. „Liberte“ donosi, że rozpoczęto nieoficjalne rokowania między rządem francuskim i angielskim.

CZESI POTĘPIAJĄ FRANCUZÓW.

Praga, 10. kwietnia.

(PAT.) Charakterystycznym przyczynkiem, oświecającym stosunek Czech do Francji jest wczorajszy artykuł wstępny „Trybuny“, potępiający fakt obsadzenia przez Francuzów Frankfurtu

NADESŁANE.

SZCZOTKI do włosów i do rąk,

grzebienie najprzedniejszej jakości
POLECA
PERFUMERYA „ALBA“ Lwów
HALICKA 21.
 21053

DR. G. RYDZEWSKI

b. lekarz Warsz. szpit. św. Łazarza. choroby skórne weneryczne i moczopłciowe ul. Sapieży 61, od g. 4—6. 21434

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

DR. MICHAŁ SALPETER

Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—13. 325

TRYDENT I TRYEST ŻADAJĄ AUTONOMIĘ.

Wiedeń, 10. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Rzymu donoszą: Przedstawiciele politycznych i przemysłowych sfer nowo okupowanych obszarów Tryestu i Trydentu prowadzą rokowania z rządem włoskim o uzyskanie dla tych obszarów autonomii zarządu i pewnej politycznej samodzielności.

STRAJK POWSZECHNY W KOPENHADZE ODWOŁANY.

Warszawa, 10. kwietnia.

(Telef.) (m) Otrzymało tu radiotelegram z Kopenhagi, wedle którego nowy gabinet Friesa objął urządowanie. Ministrem spraw zag. mianowany został dotychczasowy szef sekcji Sawenius. Sesja parlamentarna została przyśpieszona i rozpoczęła się w dniu dzisiejszym. W związku z tem strajki powszechny został odwołany.

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę, 11. kwietnia o godz. 3-ciej po poł. po raz 23-ci „Sulskowski“, trag. w 5 aktach Stefana Żeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej.

W niedzielę, 11. kwietnia o godz. 7-mej wiecz. „Żydówka“ opera Ha. evy'ego, z p. Korolewicz Waydową i p. I. Mannem.

W poniedziałek, 12. kwietnia o godz. 7-mej w. „Noc w Wenecji“, operetka J. Straussa w zmienionej obsadzie.

Repertuar Teatru wodewilowego.

(gmach ul. Ossolińskich 10.)

(Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sołkowskiego, ul. Jagellońska 5—7).

Niedziela, 11. kwietnia o godz. 7.30 wieczór: „Raut na plaży“ z Heleną Rinas, śpiewaczką ludową; „O piętro wyżej“, wodewil z Maryą Dracową. Orkiestra wojskowa.

Poniedziałek, 12. kwietnia o godz. 7.30 wiecz.: „O piętro wyżej“ z Maryą Dracową; „Raut na plaży“, rewia z Heleną Rinas, śpiewaczką ludową. Orkiestra wojskowa.

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka“ (Rejtana 3).

Program XVIII. od środy 7. kwietnia codziennie o godz. 7.30 wiecz.: Anda Kitschman w swoim repertuarze, Miła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński jako „Dziadek“, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwo wianka“ duet Anidy Kitschman (p. Noskowska i W. Wesółowski). „Maks i Moryc“ operetka J. Boczkowskiego (A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6 wiecz. W przygotowaniu: „Przedstawienie amatorskie“.

Z pobytu p. ministra Olszewskiego. Zebranie Izby handlowej i przemysłowej celem powitania p. ministra przemysłu i handlu odbędzie się w niedzielę, dz. 6, o 5-rej po poł. w sali posiedzeń Izby.

Uczczenie zasług gen. Jędrzejewskiego. Przed kilku dniami dywizja lwowska, stojąca w rejonie Płoskirowa, święciła uroczyste rocznicę objęcia dowództwa tej dywizji przez generała Władysława Jędrzejewskiego. W czasie uroczystości oficerowie i żołnierze dywizji w dniu tym ofiarowali generałowi na pamiątkę pięknie wykonaną szablę. Jest ona bardzo pięknie wykonana, o złotej rękojeści. Zawiera złoty inicjał generała i napis na ostrzu: „Obrońcy Lwowa, wschodnich Przesów Rzeczypospolitej, ukochanemu Dowódcy korpusu oficerski V. dywizji piechoty 19. III. 1919 — 19. III. 1920“.

P. Stanisław Obrzud, b. starszy radca skarbowy kraj. dyrekcyj skarbu we Lwowie, znany poeta i nowelista, mianowany został, jak nam dono-

szą, prezydentem nadzirekcyi ceł z siedzibą w Grudziądzu.

Uczenie ostatniego żyjącego dziś Członka Rządu Narodowego. Rada ministrów w Warszawie uchwaliła przyznać p. Mawrycemu Dubieckiemu, ostatniemu żyjącemu członkowi Rządu Narodowego z r. 1863 dożywotnią dotację ze skarbu państwa.

Konferencya z posłami. Dnia 6 bm. odbyło się z inicjatywy Związku Organizacji Narodowych zebranie różnych pracowników społecznych, którzy omawiali z obecnymi na zebraniu posłami najważniejsze sprawy dotyczące wschodniej Małopolski. Obecni byli pp. posłowie: dr. Adam. Debski, dr. Dubanowicz, dr. Głabiński, dr. Halban, dr. Stęśłowicz, ks. dr. Teodorowicz i Wysocki. Próż posłów zabierali głos panowie: Cieński, dr. Prószynski, Terenkoczy, dr. Próchnicki, Zawojński, Wyrozumski, dr. Szpor i inni.

† **Henryk Weiser**, podporucznik wojsk polskich, b. towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł wczoraj w naszym mieście w 32 roku życia. Śp. zmarły od roku 1918 służąc w szeregach legionowych w 6 pułku piechoty, przebył kampanie wołyńską aż do roku brzeskiego a po inwazji ukraińskiej wstąpiwszy w szeregi W. P. do ostatnich miesięcy odbywał powinność wojskową. Przed wojną pracował w wydawnictwie naszego pisma i brał udział w życiu oświatowym Lwowa jako członek stowarzyszeń oświatowych i zawodowych różnorodnych. Pogrzeb śp. zmarłego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 5 popołudniu ze szpitala żelaznego przy ulicy Lyczakowskiej. Cześć Jego pamięci!

Budżet miasta Lwowa na rok 1919-20. Na ostatnim posiedzeniu kom. sył budżetowej zatwierdzone następujące działy: Budżet rzeźni m. jest w porównaniu z r. z. o 1/2 miliona koron większy i wykazuje w dochodach i rozchodach 2,186,060 koron. Dług gminne podniosły się o 27 milionów koron. wyniosły one w roku z. 59 mil., a obecnie wynoszą 86 milionów, z tego użyto 14 mil. na kupno kopalni węgla w Jaworznie i akcyi Banku Przemysłowego. Dług bieżący wyniosły w r. z. około 7 mil., a obecnie wynoszą około 32 mil., z tego użyto zaledwie 3 1/2 mil. na cele produktywne, reszta poszła na wydatki bieżące. Razem wynoszą obecnie długi miasta 118 milionów koron. Budżet zarządu wodociągowego z powodu drożyzny pracy i węgla wykazuje niedobór przeszło 3 mil. koron, wydatki wynoszą 6 mil. koron. Dobra miejskie

dają czystego zysku około 100.000 koron, dochody wynoszą blisko 500.000 koron. Kwaternik i pobór do wojska wykazują w wydatkach 433.000 koron, a w dochodach 122.000 koron. Budżet nadzwyczajny, obejmujący pozycje niestale i wyjątkowe w dochodach około 6 mil. koron, a w wydatkach około 3 mil. kor., w dochodach figurują przeważnie subwencje i zasiłki państwowe.

Ważne zgromadzenie akcyonaryuszki francusko-polskiego towarzystwa żeglugi morskiej odbyło się dnia 23 zm. Akcye są mienne, a większość kapitału (60 procent) znajduje się w posiadaniu Polaków. Również i większość zarządu jest polska. Jedno i drugie zastrzeżone jest w ustawie towarzystwa, a przeto i statuki towarzystwa mają prawo do flagi polskiej. Prace organizacyjne francusko-polskiego towarzystwa żeglugi morskiej są już daleko posunięte, a pierwszy statek o pojemności 2,040 ton, buduje się już w zakładach Colby w Lowestoft w Anglii i będzie gotowym w maju lub czerwcu br. i w tym miesiącu zawita do portu gdańskiego. Pierwszy statek nosić będzie nazwę „Polonia“, drugi „Kaszub“. Francusko-polskie towarzystwo żeglugi morskiej będzie stale obsługiwać linie Gdańsk-Hamburg-Rotterdam-Antwerp-Havre i Bordeaux.

O porozumieniu polsko-gdańskie. „Danz. Neu Nachr.“ omawiając zebranie polskoniemieckie w sprawie założenia polsko-niemieckiego towarzystwa gospodarczego, przytacza mowę komisarza generalnego, p. Biesiadeckiego i wskazuje na wielkie jej znaczenie w ukształtowaniu się stosunków polsko-gdańskich. Dziennik zaznacza, że zebranie to było pierwszym, a być może, że decydującym na drodze do porozumienia gdańsko-polskiego.

(A—G) **Fabryka węgla.** Jest nią uroczy zakładek z emi zawarty między ul. Ziemiakowskiego a Badernich, otoczony wysoką siatką i wszczą zamknięty. Kłódki na bramie nie przeszkadzają jednak obolicznym dozorcóm w ich sympatycznym zajęciu, polegającym na wysypywaniu śmiecia z koszy przez siatkę na łączkę. Przez tę, jakby geologicznie nazwać „akumulację“ nagromadził się spory zapas śmiecia i gorszych rzeczy, które swawolny wietrzyk rozrzuca po wszystkich ulicach, siejąc woń nie do wytrzymania.

(A—G) **Sprzeczne ogłoszenia.** Na mieście porozlepiano plakaty głoszące, że w piątek 16 bm. odbędzie się prelekcya Kazimierza Pizerwy Tetmajera o „Walcie z szatanem“. Urządza agencya Türka w sali Tow. muzycznego o 8 wieczór. Zaraz obok, albo też nieco dalej widnieje ogłoszenie

kwartetu smyczkowego, który ma grać o tej samej godzinie, w tej samej sali, w ten sam dzień, a co więcej urządza również agencya Türka. Jak pogodzić ze sobą te dwa ogłoszenia? Trudno przy puszczać, że Tetmajer będzie wygłaszał swą prelekcye przy dźwiękach kwartetu. Prima Aprilis zaś już dawno minął, by można uważać to za jakiś „kawał“.

(x) **Domorosły pyrotechnik.** W Pustomytach 13-letniemu Janowi Maślakowi, synowi tamtejszego gospodarza, udało się wydobyć bez przeszkód proch ze znalezionej naboju. Chcąc popisać się przed rówieśnikami chłopiec proch pozawiał w kolorowe bibułki i następnie podpalił, spodziewając się, że płomienie będą różnokolorowe. Nie stwierdził jednak barw płomieni, bo proch zapaliwszy się nagłe wybuchł podczas czego chłopiec doznał ślego popiecenia twarzy i rąk. Domorosłego pyrotechnika, który podczas swego pierwszego występu doznał ciężkiego uszkodzenia przywieziono wczoraj do szpitala.

(x) **Nieznaną kobietę,** która wczoraj rano w ulicy Kopernika, dostała się pod deski ochronne wozu tramwajowego i wskutek tego doznała ciężkich obrażeń ciała, — o czem wspominaliśmy — nie odzyskawszy przytomności w trzy godziny po wypadku zmarła w szpitalu. Zmarła liczyła 66 lat, mieszkała przy ul. Wronowskiej l. 6 i nazywała się Franciszka Gmońska.

(—) **Podczas przechadzki** wczoraj na pl. Krakowskim skradziono Petroneli Berndowicz, dozorkowej, z torebki pugilares z 300 markk pol. i legitymacją. Poszkodowana spostrzegła kradzież po powrocie z przechadzki w domu.

(—) **Kradzież koni.** W Żyrardowie, powiat Lwów, minionej nocy skradziono gospodarzowi tamtejszemu Grzegorzowi Stecynie ze stajni dwa konie oraz wóz wartości 15.000 kor. — Drugiemu gospodarzowi Janowi Klebanowi również tej samej nocy skradziono ze stajni parę koni wartości 30.000 kor. Złodzieje z końmi, jak świadczą ślady, zbiegli w kierunku Lwowa.

(—) **Lwowski dorożkarz.** Dorożkarz Wasyl Rudniewicz najechał wczoraj w ulicy Słowackiego na wóz tramwaju L. D. nr. 105. Z powodu tego wypadku wóz tramwajowy został uszkodzony. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

(—) **Koło „Abazy“** na chodniku wczoraj spowodowało kłótnię wielkie zbiegawisko Aleksander Goldstaub i Emil Hornstock. Za czyn ten sprawdzeni na policję ukarani zostali grzywną po 100 koron.

FR. RAWITA-GAWROŃSKI

(1)

KOBIETA NA RUSI,

JEJ POŁOŻENIE I PSYCHIKA,
DO KOŃCA XVII-go WIEKU.

—
SZKIC HISTORYCZNY.
—

I. DOBA ZALEŻNOŚCI ZUPEŁNEJ.

Życie kobiety na Rusi i charakter jego da się ująć w pewną całość obrazu dopiero od wieku VIII. i IX-go. Później nieco dostrzega się jej stanowisko społeczne i prawne.

W pierwszym dobre życie a zjawia się ona w charakterze zupełnej równoprawności, a mężczyzna przedstawia się jedynie jako siła fizyczna. Jak wogóle w pierwotnym społeczeństwie ludzkim, tak i na Rusi nie można jej sobie wyobrazić inaczej, jak tylko pod postacią zupełnego równoprawności: była ona wprawdzie samca, ale to nie mogło być dla niej żadnym przywilejem, a prawem jedynym była siła, krwią trzeba było zdobywać sobie warunki życia — przedewszystkiem pożywienie. Tak samo, jak człowiek, w najmniejszych tylko warunkach, zdobywały sobie żywność wszystkie zwierzęta; jak w świecie zwierząt, różnych kategorii, ciężył na kobiecie większy jeszcze obowiązek macierzyństwa.

Nie chodzi nam zgoda o przedstawienie prawdziwego obrazu życia pierwotnego społeczeństwa, tylko o zaznaczenie, że zanim się stała jednostką wziętą prawnie w obronę, kobieta musiała przejść powolną wielowiekową ewolucję ciężkiej dolnej i ciężkiego życia

Początki życia państwowego na Rusi, jakie nam przekazał kronikarz Kijowski XII. wieku, wstecz sięgając o kilka stuleci, ukazują nam kobietę na wysokim, stosunkowo, stopniu uspołecznienia, ale już podbitą pod władzę silniejszego. Silniejszym od niej okazał się mężczyzna. Gdy kobieta, skutkiem rozwijania się jej i kształcenia uczuć macierzyńskich, zatracala w sobie pierwotną siłę fizyczną, górę nad nią począł brać ten, kto jej z większą przychodził pomocą, kto siły jej, własną zastąpić musiał i potrafił. Tym zastępcą stał się mężczyzna. On tworzył i ulepszał narzędzia walki ze światem otaczającym go, a w walce codziennej wytwarzał w sobie coraz większą siłę i zręczność. Coraz bardziej zatem przewyższał ją w walce o życie. Kobieta zmuszona coraz częściej przebywać w domu — mniejsza o to, czem był ten dom — jak on wyglądał, — coraz bardziej stawała się zależną od mężczyzny. Mimo to musiała być jego współpracowniczką w walce o życie. Stąd powstał podział pracy. Inaczej pracował mężczyzna poza domem, inaczej musiała pracować kobieta przy ognisku swoim, w domu lub w jego pobliżu. Macierzyństwo nie pozwalało jej opuszczać swojej siedziby, gonić za żywnością, walczyć o nią z kłopotami trzeciorzędownego okręsu i codziennie w walce tej życie swoje ważyć. Nie rychno stać się to musiało zanim zdołała wywalczyć sobie takie ustępstwa i z ustępstw tych była niewątpliwie z początku zadowolona. Dzięki im mogła się oddać pielęgnacji dzieci. Rozrost swój liczebny, a zapewne i duchowy rozwój ludzkość zawdzięcza wiele kobiecie. — Jeśli mężczyzna troszczył się o pożywienie dla dzieci, to kobieta — chowała je i pielęgnowała, co nie wymagało wielu sił fizycznych, ale wielu trudów i trosk.

Równoprawnienie zrodziło bajkę Herodotowa, bardzo podobną do prawdy, o istnieniu Amazonek. Jeśli one nie wiodły życia tak bardzo do gromad zwierzęcych podobnego jak je opisują starożytni historycy, to niewątpliwie występowały do walki z bliźszymi lub dalszymi sąsiadami tak samo jak mężczyźni. Nie brak przecież dziś jeszcze Amazonek, które chętnie dosiadają konia, zamiast łuku używają strzelby, a zamiast oszczać mastodonty, lub lwa jaskiniowego, polują na zajace i lisy. Są to wprawdzie przeżytki dziejowe, nie mniej przeto dają świadectwo prawdzie, dawno minionej.

W miarę zwiększania się moralnego stanowiska kobiety w społeczeństwie wogóle, malało jej stanowisko równoprawne. Nie zatracając, nieuznawanej zupełnie przez współczesnych jej ludzi, wielkiej swojej roli wychowawczym ludzkości, schodziła na stopień służki i niewolnicy, samicy, służącej dla rozrywki pana i władcy swego. Jeśli na niższych stopniach społecznych zachowała jeszcze, względnie do sił swoich, warunkową równoprawność, a nawet w życiu domowym pewnego rodzaju pierwszeństwo, to w sferach wyższych, uwzględniając jedynie zamożność, była tylko niewolnica, rzeczą, która ze śmiercią swego pana, jak miecz i łuk, których używał, jak przedmiot najbliższy mu, najpotrzebniejszy, towarzyszyła do grobu. Ubrana w najpiękniejsze szaty swoje, obwiązana szklanymi paciorkami, wraz z tem co służyło do ozdoby jej niewolniczego życia, kładła się w ziemi, obok swego pana lub z nim razem płonęła na stosie, oplakiwana przez krewnych i przyjaciół, życzących jej — lepszego życia.

(C. d. n.).

(—) **Zbiegli.** Znany włamywacz Władysław Rybczyński, sprawca kradzieży w staniawowskim konsumie zbiegł wczoraj z więzienia staniawowskiego. — Wczoraj również z wojskowego aresztu we Lwowie zbiegli Władysław Tatarzyński i Michał Fedoryk, znani włamywacze, obwinieni o popełnienie 30 kradzieży. Ostatni występ powyższych miał miejsce przed kilku tygodniami w Izbie rękodzielniczej, gdzie włamywacze bronili palną torowali sobie drogę do ucieczki.

(—) **Kradziony groch w pasku.** Michał Podolak robotnik kafilarski, sprzedał wczoraj przedpołud. handlarce Krzyżanowskiej 25 kgr. grochu, licząc za jeden kgr. po 22 kor. Ponieważ Podolak groch, który niewątpliwie pochodził z kradzieży „puścił na pasek” i nie chciał zapodać źródła pochodzenia „towaru”, przeto po spisaniu protokołu Podolaka zamknięto w aresztach, a groch zdeponowano na policji.

(—) **Aresztowanie.** Wczoraj przed południem aresztowano zamieszkałego w hotelu „Wiktorya” Juliusza Reichelta, byłego funkcjonariusza Sekcji Odbudowy Osiedli, który usiłował wyłudzić od general. delegata Rządu większą zapomogę za pomocą dokumentu z fałszywym podpisem wiceprezydenta sekcji Korasadowicza. Reichelt w czasie urzędowania w Sekcji Odbudowy Osiedli popełnił także szereg nadużyć urzędowych, wskutek czego Sekcja wniosła doniesienie przeciw niemu do okręgowego sądu karnego.

(§) **Autentyczne.** W jednym z urzędów zajęta tam dyurnistka pyta: Panie adjuńkie Krajowe (Czono Konserwatorskie) to będzie Towarzystwo Muzyczne, prawda? Adjuńki: Konserwatywne czy konserwatorskie? Dyurnistka: konserwatorskie. Adjuńki: Tak.

KOMUNIKATY.

Więki koncert na rzecz Inwalidów W. P. Z jasnowym współdziałaniem JWP. Pohoreckiej, prof. Wołancka, prof. Steinbergera, p. Wołńskiego, hr. Komorowskiego odłożony z powodu strajku odbędzie się 27 bm. w sali Tow. muzycznego o godz. 8 mej wieczorem. Reszta biletów do nabycia w składzie nut Połonieckiego, ul. Tańskiej 1.

(mg) **Dla ociemniałych inwalidów.** Pod protektorem ks. Wołkowskiej, p. Gałęckiej, gen. Lamezan Safinsa i pułk. Lindy odbędzie się d. 8 maja koncert zakończony tańcami. Na odbytu wczoraj po siedzeniu komitetu pod przewodnictwem ks. Wołkowskiej omawiano program koncertu, w którym ofiarował swój współdziałal znany pianista Dolanowski, który wyłącznie lewą ręką odgrywa następujące utwory: Skriabina Preludium. Griega Au printemps, Rubinstema Allegro Maestoso i inne utwory. Następnie jest w programie śpiew piny Bogdanowiczówny. Dochód z wieczoru ma być chętnie na zakupu warstwą, narzędzi i instrumentów dla ociemniałych inwalidów.

Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, że 14. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się 14 bm. o godz. 5-tej po południu.

Program Powsz. wykład. Uniwersytet. i Politechn. Prof. Dr. Wład. Kubicki: „Ogrodnictwo w nowej Polsce”. Wtorek 13 bm. i sobota 17 bm. prof. Aleks. Kozłowski „Gospodarstwo lasowe a reforma agrarna”. Czwartek 15 bm. Wszystkie wykłady w sali XII Politechniki o godz. 7 wieczorem.

P. U. Z. A. P. P. komunikuje: Prośb o zwolnienie zareklamowanych towarów przez Urzędy Celne nie należy skierowywać do Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby, gdyż to nie leży w kompetencji wymienionego Urzędu, lecz do Ministerstwa Skarbu, Departam. Celny, Sekcja VII w Warszawie, Rymarska 5, przyczem podania powinny być zaopatrzone marką stemplową wartości 4 Mk. Przedstawiciel PUZAPP na Lwów i lwowski okręg **M. Stomczyński.**

Dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje: Według oznajmienia Dowództwa Wojsk Polskich otwarto w Parnowiczach, powiat Baramowicze, ziem wschodnich, prywatny ruch telegraficzny.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że kto pragnie umieścić swoje fundusze w mającej być wypuszczonej w maju r. b. pożyczce państwowej może już teraz pieniądze na ten cel wpłacić do P. K. K. P. wspólnie do jej od-

działów. Od sum tych P. K. K. P. zapłaci 5% od chwili wpłacenia do dnia subskrypcji.

Do Komitetu Świątecznego dla żołnierza w polu nadesłano: Starostwo w Cieszanowie 50 kor. i 285 marek (poprzednio 1089 marek), Batalion zapasowy 39 pp. 50 marek, Br. Michałowski 100 marek, Komitet Opieki nad żołnierzem w Dolinie 100 mar. Karbinowicz, szofer 50 kor.

Wystawa maszyn rolniczych we Lwowie. W końcu miesiąca września r. b. odbędzie się pod protektoratem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Wystawa maszyn i narzędzi rolniczych, w połączeniu z międzynarodowym pokazem i próbą pługów motorowych i parowych. — Pod wystawę obrano Lwów, jako centrum najbardziej zniszczonej dzielnicy kraju, posiadającej najwięcej niezagospodarowanych odłogów. Wystawa niewątpliwie zainteresuje wytwórców krajowych zarówno jak i obcych, gdyż kraj nasz przedstawia bardzo obszerny rynek zbytu, dotychczas w kierunku mechanicznej uprawy roli mało wyzyskany.

Termin zgłaszania pługów upływa dnia 15. czerwca r. b., nadsyłania zaś eksponatów dnia 1. sierpnia.

Pokaz i próba pługów rozpocznie się dnia 15. sierpnia i trwać będzie łącznie z wystawą do dnia 1. października.

Wszelkich informacji udzieli Komitet Wystawy w Warszawie, ul. Chmielna 2, tel. 211—15, adres telegraficzny „Wumarol”. 315

Puszkę zostawioną w drogueryi p. Schrenzla przy ul. Sykstuskiej 3, dla „Młodzieży opuszczonej”, odebrać można w Administracji „Gazety Wieczornej”

Inteligentna wdowa, sparaliżowana na obie ręce, z córeczką chorą na płuca, udaje się do serc litościwych z prośbą o drobne datki na lekarstwo, które przyjmuje Administracja „Gazety Wieczornej” dla M. K. 222

OFIARNOŚĆ.

Z okazji zaślubin Panny Bronisławy Przywarówny z Panem Mieczysławem Primą, składają koleżanki kwotę 150 koron na fundusz inwalidów polskich.

NEKROLOGIA



Zawiadamy, że nasz najdroższy mąż i ojciec **LUDWIK OPUCHLAK** po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 9. kwietnia 1920.

Obiad pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 12. kwiet. 1920 o godzinie 3. po południu, z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski. 346 **ZONA I DZIECI.**

DWA WYROKI ŚMIERCI.

Warszawa, 10. kwietnia. (PAT.) „Kuryer Warszawski” donosi: Plutonowego 3 pułku strzelców Franciszka Bićka skazał sąd wojskowy na degradację, wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie za to, że

przywłaszczył sobie 5463 marek. Wyrok wykonano w Poznaniu przez rozstrzelanie.

Warszawa, 10. kwietnia.

(PAT.) „Kuryer Warszawski” donosi: Rozstrzelano po przeprowadzeniu degradacji b. porucznika batalionu zapasowego 28 pułku St. Żebrowskiego, skazanego wyrokiem sądu wojskowego O. G. w Warszawie za to, że 1) będąc zastępcą komisarza 10 okręgu straży nadzorczej w Warszawie przywłaszczył sobie 442 mk. 92 fen., 2) że pobrawszy 10.000 marek, przeznaczonych na urządzenie sklepu żołnierskiego, przywłaszczył sobie tę kwotę.

Z kroniki pożarów.

Trzy pożary w jednym dniu, a to w Zamarstynowie, Skniłowie i za Hołoskiem Wielkim.

Lwów, 11. kwietnia.

Pożar z Zamarstynowie.

(—) W Zamarstynowie przy ul. św. Michała 1. 23 w rzeczywistości Jakóba Stachnika powstał wczoraj w południe groźny pożar. Od wadliwej budowy pieca zatlił się sufit, następnie ściana drewniana i dach. Przybyła miejska straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła. Szkoda przewyższa 8000 koron.

Groźny pożar w Skniłowie.

Po południu wczoraj o godz. 5.35 m. wyruszył tren miejskiej straży pożarnej pod kierownictwem sierżanta Woźnara do pożaru, jaki powstał w ruskiej wsi Skniłowie, za Kulparkowem.

Pastwą płomieni padły zabudowania 2 gospodarzy. Zabudowania wszystkie były ubezpieczone. Ludność miejscowa wstrzymywała się wprost od ratowania. Nawoływania żandarmeryi do ratowania mienia sąsiadów nie odnosiły skutku...

Straż pożarna walczyła z rozszalałym żywiołem przez 5 godzin. W końcu udało się jej pokonać go i uchronić resztę budynków we wsi od zniszczenia.

Przyczyna pożaru nie wiadoma.

Groźny pożar lasu.

Wczoraj o godz. 6.30 wieczorem zawiadomiono z wieży ratuszowej miejską straż pożarną, że za Hołoskiem Wielkim

stól w płomieniach las.

Na wiadomość tę wyruszył natychmiast jeden tren pod kierownictwem sierżanta Preclena.

Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że rzeczywiście za Hołoskiem Wielkim, w tak zwanej „Zbierance Grzybowieckiej” na

przeźreni 100 sążni stał w płomieniach las.

Palily się trawa, krzaki pniki, pozostałe z wyrabanych drzew, oraz rosnące drzewa.

Lwowskiej Straży pożarnej przy pomocy okolicznej ludności po okopaniu zajętej ogniem przestrzeni udało się pożar zlokalizować. Następnie znaczną część drzew palących się wyciąć i osieć ugasić, zasypując go ziemią.

Akcja zlokalizowania i ugaszenia, która trwała 4 godziny, kierował komendant trenu.

Ogień najprawdopodobniej został wzniecony nozmyslnie.

Żandarmeryja z najbliższego posterunku zajęła się już badaniem przyczyny pożaru.

Wracają do starych sposobów zwalczania epidemii!

Zabobon, czy głęboka wiara? — Ślub sierót na omentarzu. — Pożarunki ślubne. — Wykupienie się. — Święta liczba 18.

Lwów, 11. kwietnia.

(§) Miejska i Krajowa Rada zdrowia, lekarze bez wyjątku propagują zasadę, że najlepszym środkiem zwalczania każdej epidemii, a w szczególności epidemii tyfusu plamistego jest przede wszystkim czystość i dobre odżywianie się celem stworzenia większej odporności organizmu ludzkiego. Ponieważ epidemia ta szerzy się najbardziej wśród ludności żydowskiej, zamieszkałej w dzielnicy trzeciej naszego miasta powołano do życia z inicjatywy lekarzy i innych inteligentnych zawodów specjalne stowarzyszenie mające

na celu uświadomienie szerokich mas żydowskich o grozie epidemii i środkach zaradczych. Agitacja ta jednak nie trafia do przekonania ster ortodoksyjnych, które widocznie dziś jeszcze mają więcej zaufania do średniowiecznych zabobonów, niż do nowoczesnej nauki i wiedzy. Dowodem tego następujące fakta. Na murach miasta pojawiła się żargonowa odezwa anonimowego konserwatywnego komitetu żydowskiego, który wskazuje na to, że gdzieś w jakimś ustępie talmudu powiedziane jest, że najlepszym talizmanem przeciwko epidemii jest, pobranie się ze sobą dwojga biednych

sierót, które wezmą ślub na cmentarzu żydowskim. Za tem wskazaniem idzie też komitet, który zaprasza na ślub dwojga sierót Jakóba Maiera Goldfinchera i Feige Marguliesówny. Ślub ten odbędzie się dziś o godzinie pierwszej popołudniu na cmentarzu żydów. Janowskim, a komitet wzywa nań wszystkich żydów grodu naszego z prośbą o złożenie podarunków ślubnych, które się przyjmują już od godziny 10 rano na cmentarzu.

Drugą odezwę również żargonową wystosował inny komitet ortodoksyjny, na którego czele stoją tutejsi rabini Brande i Ziff. Wskazując na grozę epidemii która pożera ojców i dzieln, żonę zabiera męża, a narzeczoną narzeczonego i zazna-

czając, że powodem tej tak groźnej choroby jest skrajna nędza wśród mas żydowskich odezwa wzywa do składania ofiar na rzecz tych najbiedniejszych. Bódcem do tego ma być „wykupienie się” z choroby przez złożenie ofiar pieniężnych wedle następującej skali: rodziny najbogatszych po 18 koron od głowy, średniozamożni po 18 koron od rodziny a biedniejsi i biedni po 18 „szóstek” i 18 halerzy od głowy. Komitet wybrał dlatego liczbę 18, gdyż hebrajskie jej tłumaczenie „chaj” oznacza, życie. Datki te, które zbierać się będzie dzisiaj od godz. 8 do 1 i od 3 do 6 w pięciu największych bożnicach, obracane będą na zasilenie funduszu ubogich.

Aresztowanie nowej szajki włamywaczy.

Włamywanie do konsumu. — Obława policyjna na Grodeckiem. — Zabezpieczenie

Grodeckiem. — Aresztowanie szajki podczas pracy. — Szkody konsumowi.

Lwów, 11. kwietnia.

W nocy z 20 na 21 lutego b. r. włamywano się do konsumu maszynistów kolejowych przy ul. Grodeckiej l. 127. Sprawcy po rozbiciu czterech klódek i jednego zamka zabrali z konsumu znaczną ilość skóry oraz kase, którą wynieśli z lokalu na cmentarz grodecki. Tam rozbili ją i zabrali prócz gotówki znajdujący się w niej większy zapas tytoniu. Kradzieżą tą wyrządzono szkodę przeszło na 40.000 kor.

W toku dochodzeń ustalił kierownik komisaryatu Grodeckiego, Kozakiewicz, że podczas obławy urządzonej w nocy z 27 na 28 marca b. r. z przytrzymań na terytorium dworca czerniowieckiego Stefana Wołoszyn i Kazimierz Michalczyn należą do szajki, która dokonała włamywania i kradzieży w konsumie.

Powyższych oraz Aleksandra Wallacha i Michała Pańkowskiego przytrzymało podczas obławy na terytorium dworca czerniowieckiego w chwili, gdy rozbijali wozy kolejowe.

Stwierdzono też, że ze Stefanem Wołoszynem i Kazimierzem Michalczynem włamywał się do konsumu Tomasz Łotysz, którego znów przytrzymało biuro bezpieczeństwa dystryktu policyjnego we Lwowie.

Czwartego sprawcę znacznie później dopiero aresztowano, a jest nim Konstanty Onichimowski.

Gdy już wszyscy sprawcy kradzieży byli pod kłuczem, dowiedziano się o bliższych szczegółach włamywania, kradzieży i sprzedaży łupu.

Stwierdzono, że po dokonaniu kradzieży skóte przyniesiono do mieszkania Tomasza Łotysha, przy ul. Janowskiej l. 12. Następnego dnia sprzedano ją za 22.000 kor. przy pl. Krakowskim w gmachu Skarbkwa właścicielowi składu skór Mojżeszowi Pulwerowi i jego szwagrowi Jakóbowi Edelowi. Uzyskaną gotówką podzielili się sprawcy w ten sposób, iż każdy z nich dostał po 6.000 kor. Jedem tylko Onichimowski dostał mniej, gdyż najmniej pracował. Stał on bowiem tylko na czatach i za to otrzymał 4.000 kor.

Podczas rewizji w mieszkaniu Łotysha znaleziono kilkanaście sztuk narzędzi ślusarskich, służących do włamywania i rozbijania kas.

Ponieważ gotówki u sprawców kradzieży nie znaleziono, a Pulwer i Edel skórę już sprzedali „w pasku”, przeto komisarz Kozakiewicz, chcąc zabezpieczyć szkodę konsumowi, zakwestyjonował u Jakóba Edela 35.000 kor. a Mojżeszowi Pulwerowi 43.000 kor.

Wobec takiego rozwiązania sprawy konsum maszynistów z powodu kradzieży nie poniesie żadnej szkody.

Aresztowanie szajki włamywaczy na dworcu czerniowieckim, dokonane podczas obławy, w której wziął udział cały komisaryat, potwierdza znów nasze zdanie, iż nagonki na złodziei na przedmieściu grodeckim powinny się odbywać częściej. A częściej i planowo przeprowadzane odbywać się będą mogły tylko wówczas, gdy zostanie powiększona liczba żołnierzy policyjnych.

Stały duszpasterz w Haliczu.

Zmiany w parafii kościelnej.

(Korespondancja własna „Gazety Wieczornej”).

Halicz w kwietniu.

Po upragnionem wyczekiwaniu otrzymaliśmy nareszcie stałego duszpasterza w osobie ks. kanonika Angiera, dotychczasowego proboszcza z Maryampola znanego kapłana-patryotę. — Kościół smutno wyglądający za czasów administracji ks. Marcina Bosaka przez jeden rok trwającej — doczeka się lepszych czasów, bo wierni nie będą w czasie nabożeństwa narażeni na zimno wnikające przez pobite okna i inne niespodzianki. — Będziemy mieli światło, organy naprawione i ołtarze bez kurzów. Również i mieszkańcy wszyscy spodziewają się chociaż jakiej takiej poprawy — której za rządów komisarskich ks. Marcina Bosaka zupełnie nie było.

W Budapeszcie

panuje porządek...

Uprowadzenie kobiety. — Zwłoki dwóch mężczyzn w Dunaju. — Zajścia między policją a wojskiem.

Budapeszt, w kwietniu.

Lloyd George na interpelację w Izbie gmin odpowiedział, że rząd węgierski utrzyma wzo-

woy porządek. Jak ten „porządek” wygląda, oto kilka przykładów:

Zbieg ulic Teresy i Andrassyego należy do

naJRuch wszystkich punktów w Budapeszcie. Wszystkie cztery narożne domy mają kawiarnie, a ruch uliczny jest tu w dzień i w nocy olbrzymi. W sobotę 27 marca przed jedną z tych kawiarni stał samochód, obok którego stało trzech mężczyzn. Obok nich przechodziła młoda kobieta w towarzystwie mężczyzny; nagle jeden z czekających pochwycił kobietę, dwaj inni towarzyszącego jej mężczyzny, wpakowali oboje do samochodu, i wobec tysięcy ludzi uprowadzili ich. Policjanci mogli tylko zapisać numer samochodu; o uprowadzonych zginął wszelki ślad.

Drugi wypadek: Z Dunaju wyłowiono pod miejscowością Dunawesa zwłoki dwóch mężczyzn jak z ran widoczne, zamordowanych. Dotąd nie zbadano ich tożsamości zamordowanych i nie odzyskano morderców.

Starszy inspektor policji Janossy jechał z żoną fiakrem ulicą Andrassyego. Przechodzący ulicą patrol pod komendą oficera zatrzymał fiakra i zmusił jadących do wysiadania. Janossygo zbadano, czy nie jest żydem, poczem go puszczono. Nadinspektor skarżył się u władz wojskowych bezskutecznie, postanowił więc sam wziąć sobie załośnięczymie. Wziął 15 po cywilnemu przebranych policjantów i udał się do kawiarni, do której przychodzili oficerowie. Ci, ledwo weszli do kawiarni, zakomenderowali, aby wszyscy się zebrali celem skonstatowania, czy niema wśród gości żydów. Janossy ze swymi policjantami rzucił się na oficerów i zaprowadził ich do policji, gdzie ich dotkliwie pobito i wyrzucono za drzwi.

Taki „porządek” panuje w Budapeszcie i w całym Węgrzech.

Dziwne strajki.

Strajk dzieci. — Bezrobocie oprawców psów.

Paryż, w kwietniu.

Pisma francuskie donoszą o oryginalnym strajku, jak miał miejsce w Verdun-sur-le-Doubs w departamencie Saona-et-Loire. Zastrajkowały najmowicie dzieci, śpiewające w chórze kościelnym i przed rozpoczęciem mszy św., oświadczyły, że jeśli nie otrzymają po dziesięć centymów podwyżki, to śpiewać nie będą. Proboszcz zaskoczony niespodzianką, musiał zgodzić się na żądanie młodocianych strajkowiczów, albowiem parafianie z niecierpliwością czekali na rozpoczęcie nabożeństwa.

Innego znów rodzaju strajk wybuchł w Grenoble, gdzie ogłosili bezrobocie miejscy oprawcy psów. Żądają oni 3 franki zamiast 1 fr. 50 cent, za schwytanie błąkającego się po ulicy psa. Ponieważ przeciętnie oprawcy chwytają po kilkadziesiąt psów dziennie, więc dochody ich wzrosłyby znacznie.

KOMUNIKATY.

Rada Nadzorcza akcyjnego Banku hipotecznego na odbytem onegdaj posiedzeniu — uchwaliła na wniosek Dyrekcyi, — przedstawić 52. zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu akcjonariuszy we wtorek dnia 20. kwietnia 1920, aby z nadwyżki dochodu r. 1919 w kwocie

K. 3,385.693'74
wypłacić 5 proc. dywidendę od kapitału akcyjnego K. 1,500.000'—
z pozostałych K. 1,885.693'74
strącić przeniesienie zysku z roku 1918 132.974'34

z pozostałej reszty nadwyżki K. 1,752.719'40
w myśl §. 68 statutu:

przydzielić a) do funduszu zabezpieczenia listów hipotecznych K. 263.000'—
b) do nadwyc. fun. zapasów 100.000'—
wypłacić statutowe tantiemy 350.543'88 „ 713'543'88
do pozostałej nadwyżki K. 1,039.175'97
dodać przeniesienie zysku z r. 1918 K. 132.974'34
ze sumy K. 1,172.149'86

przeznaczyć a) na superdywidendę od 75.000 sztuk akcji po koron 10 — K. 750.000'—

b) na zasilenie funduszu pensyj. dla person. Banku 150.000'—

c) na zasilenie istniejącej już rezerwy specjalnej na ewent. straty z r. chunku bież. kwotą K. 100.000'— „ 1,000'000'—

przenieść zbywające K. 172.149'86
na rachunek roku 1920.

Lwów, dnia 9. kwietnia 1920.

Sekretaryat Zakładu.

KURSA GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 10. kwietnia.

(PAT.) II. Waluty: Ruble carskie po 100 Rb. 209.—, (210.50). Ruble carskie po 500 Rb. 213.50, Ruble dumskie po 1000 Rb. 52.50, (53.—). Ruble dumskie po 250 Rb. —.—. Korony szwedzkie —.—. Franki francuskie 12.— (12.05). Funt sterlingi 720.— (726.—). Dolary kanadyjskie —.—. Liry włoskie 8.90 (9.10). Marki niem. po 1000 320.— (—.—). Korony duńskie —.—. Franki szwajc. —.—. Dolary St. Zjedn. 163.— (166.—). Lei rumuńskie 271.— (295.—). Guldeny holenderskie —.—. Marki niem po 100 —.—. Czeka za okazaniem: Paryż 11.65 (11.40). Londyn 705.— (720.—). Berlin 302.— (318.—). Szwajcaryja 31.90 (33.15). Nowy Jork —.—. (—.—).

ZE SPORTU.

Międzynarodowy zlot skautów w Londynie.

Warszawa, w kwietniu.

Główna kwatera Związku harcerstwa polskiego otrzymała prospekt międzynarodowego zlotu skautów, mającego się odbyć w Londynie, od 30 lipca do 7 sierpnia t. b. wraz z zaproszeniem do wysłania małej polskiej drużyny reprezentacyjnej. Naczelny skaut, generał Baden Powell wydał odezwę do skautów całego świata, w której, omawiając cele zlotu, podkreśla, iż będzie to jedyny w swoim rodzaju akt zaznaczenia radości z przywrócenia pokoju do czego dawni i dzisiejsi skauci w pewnym zakresie też się przyczynili.

Na całokształt zlotu złożą się: pokazy zajęć skautowych, a zwłaszcza obozowych; międzynarodowe zawody skautowe o mistrzostwo; wystawa skautowych prac ręcznych; wielkie popisy i przedstawienia 2 razy dziennie na wielkiej arenie; skautowy ogród zoologiczny. Główna kwatera Z. H. P., zdając sobie sprawę z wagi należytego reprezentowania naszego harcerstwa, organizacyi o wybitnej roli w naszym życiu narodowym — pośród wielkiej gromady braterskiej całego świata,

postanowiła skorzystać z uprzejmego zaproszenia i dążyć do wysłania drużyny reprezentacyjnej do Londynu.

Szczegółowych informacji w sprawach z tem związanych udziela codziennie sekretarz komisji do spraw zlotu w godz. od 2 do 3 po poł. (Aleje Ujazdowskie 37.12 w lokalu naczelnego inspektoratu). Ponadto bliższe szczegóły zamieszczono w piśmie „Harcmistrz” Nr. 10—12, grudzień 1919 roku (Administracja — Traugutta 2) i nadal w niem też będą się ukazywały następne informacje.

Wyjaśnienia i porady

w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, ul. Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń

otwarty przez cały dzień do godziny 7. wieczorem bez przerwy.

FILATELISTYKA

Zamienię rozmaite marki, w tem znaczna ilość bułgarskich, belgijskich, oraz rozmaitych austriackich. Zgłoszenia do Administr. „Gazety Wieczornej” pod „Filatelista”. 21135

Zamienię marki bułgarskie, wydane z okazji chrztu ks. Borysa, czyste, także w blokach po kilka sztuk, oraz kasowane. Administracja „Gazety Wieczornej” pod: „Bulgar”. 21136

Kupuję i zamieniam marki wszelkiego rodzaju na podstawie ostatniego katalogu Michla. Adm. „Gaz. Wiecz.” pod „Krakowianin”. 21137

Kto mi oznaczy za wynagrodzeniem, wedle umowy, pewne marki bośniackie, których niema w żadnym katalogu. Jako wynagrodzenie mogą odstąpić ew. pewną ilość owych marek bośniackich. Admin. „Gaz. Wiecz.” pod „Bośnia i Hercegowina”. 21138

Kto mi oznaczy marki tureckie nie podane w katalogu Kohla, Michla ani Senfa, za wynagrodzeniem wedle umowy. Zgłoszenia pod „Bałkan”. 21267

Stare znaczki austriackie kupuję po najwyższych cenach Admin. pod „Zbieracz”. 21134

Odstąpię wzgl. zamienię pewną ilość lewantijskich marek austriackich rozmaitego typu. Podstawa katalog Michla. Do Administracji „Gazety Wieczornej” pod „Lewant”. 21208

Kupię nowy, albo też w dobrym stanie będący album poważnej marki. Najchętniej typu „Kosmos”. Admin. „Gaz. Wiecz.” pod „Kosmos”. 21209

Wejdę w kontakt z filatelistami, celem wymiany, kupna, wzajemnego kompletowania zbiorów etc. Zgłoszenia pod „Zaciekle kolekcjoner” do Admin. 21210

Poszukuję 5-koronówki Feldpost II. Płacę za nią najwyższe ceny. Zgłoszenia do Administracji pod „Feldpost” z podaniem ceny. 21211

Kupuję wszelkie znaczki europejskie i polskie. Oferty pod „Marki” do Adm. „Gaz. Wiecz.” 21212

Zamienię austriackie, gazetowe znaczki 2 i 10 hal. na brakującymi 4, 6 i 30 hal. Administracja pod: „Filatelista”. 21133

Krakowskie na austriackie, P. K. L. 6 hl., wszelkie wartości feldpostów kupię lub zamienię. Zgłoszenia nadesłać do Adm. „Gaz. Wiecz.” pod „Znaczek”. 21269

Marki pocztowe polskie, ukraińskie, austriackie feldpost i inne, jakoteż zbiory kupuje „Filatelista”, Lwów, Kościuszki 1. 21268

POSADY I PRACE

Magister farmacji, z pięcioletnim, poszukuje zarządu lub posady od 1-go maja. Zgłoszenia pod „Pięcioletnie” do Admin. „Gaz. Por.” 197

Dozorczyńni bezdzietna z bardzo dobrymi poleceniami i świadectwami, otrzyma bardzo dobrą posadę. Zgłoszenia Magazyn papieru Stanisława Abla, Lwów, Legionów 11. 23

Konceptystów dwóch (korespondentów rutynowanych) poszukuje bezzwłocznie Inspektorat M. S. O., Borsard 5. — Gaża wedle umowy. 338

Maszynistki z maszyną poszukuje się na prowincję do biura wojskowego. Warunki korzystne według umowy. Zgłoszenia do O. II. DOG Lwów, ul. Wałowa 16, II. piętro. 345

CZAS

ODNOWIĆ

PRZEDPŁATE!

300 Mk

i wyżej płacę za aparat zębów sztucz. starych, połamanych. Kupuję również zęby pojedyncze. Jeszcze tylko do czwartku 15bm wł. **St. WOLSKI, Grand Hotel, ul. Legionów, pokój Nr. 16, II p. Przyjmuje bez przerwy do godz. 7 wieczór. 332**

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Rower „Puch” sprzedam. Friedrichów 7, piętro drugie, drzwi 12. 333

Buciki męskie nr. 41, czarne, zupełnie nowe, tanio do sprzedania. — Ul. Piastów 23, pierwsze piętro, gancna lewo. 323

MIESZKANIA, LOKALI, SKLEPY

Jeden piękny, duży, frontowy pokój z umeblowaniem, w samym centrum miasta — do wynajęcia. Marceżyński, Wałowa 2. 328

ROZMAITE

École de Danse — Szkoła tańców modnych pod artystycznym kierownictwem Stan. Niemczynowskiego w salonach Kasyna oficerskiego ul. Fredry 1, wejście od ul. Batorego 36, rozpoczyna 20. b. m. kursa tańców salonowych zwykłych oraz oryginalnych jak: Fox-trot, One-step, Two-step, Maxixe-brasil. Wykwintny i obszerny lokal, doborowe towarzystwo. — Wpisy codziennie od godziny 3—5 popoł. 334

Wspólnika-czki szukam z kapitałem 10 lub 20.000 Mk. do dobrze prosperującej kawiarni z obiadami, w najruchliwszym punkcie Lwowa. Pożądana Pani, dobrze znająca się na gospodarstwie. Zgłoszenia z łaski oświadczyć dziś i jutro od g. 12—6. Gwarantowany interes. Ul. Św. Wojciecha 4 — Grabczyński. 316



CENTRALNY BANK CZESKICH KAS OSZCZĘDN.

(USTREDNI BANK) 339

Biura we Lwowie
przeniósł biura swe z ul. Halickiej 21
na ul. Jagiellońską 2

Czas odnowić przedpłatę!

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA
LM. 30425/20/M.U.O.

We Lwowie, dnia 9 kwietnia 1920.

Ceny maksymalne węgla i koksu.

Wobec ponownego podwyższenia przez Ministerstwo przemysłu i handlu cen węgla w kopalniach, Magistrat uchyla postanowienie tut. komunikatu z d. 6 marca 1920 L. 19443/M.U.O. o ile ustanowiono niemi ceny maksymalne węgla i koksu i na podstawie opinii Urzędu walki z lichwą i spekulacją z d. 7 bm. tudzież uchwały subkomitetu opałowego Rady m. z dnia dzisiejszego ustanawia niniejszem z ważnością od 1-go kwietnia 1920 następujące ceny maksymalne węgla i koksu:

100 kg. węgla górnośląskiego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru 103 Mp.

100 kg. węgla małopolskiego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru 68 Mp.

100 kg. węgla małopolskiego loco skład miejski 66 Mp.

100 kg. węgla małopolskiego loco skład rejonowy 68 Mp.

100 kg. koksu karwińskiego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru 118 Mp.

Wagon 10.000 kg. węgla górnośląskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu 9100 Mp.

Wagon 10.000 kg. węgla małopolskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu 4850 Mp.

Wagon 10.000 kg. koksu karwińskiego loco dworzec wedle listu przewozowego dla przemysłu 10.600 Mp.

Przy dostawie przed dom poza linię Rynku wolno policzyć 1 markę więcej a do ulic ze znacznym wzniesieniem dalszą markę do każdego dostarczonego 100 kg. jako zwiększone koszty dostawy.

-12 Wiceprezydent król. stoł. m. Lwowa.

NAJLEPSZA PAPIER
DO KRYCIA DACHÓW

POLECA
ANTONI HALSKI

LWÓW, Sobieskiego 3. 21690

Drukarnia I. Jaegera Lwów, Sykstuska 33.

Drukarnia Spółki drukarskiej „Prasa” ul. Sokoła 4
Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej”.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATAOLIA,
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.